

## Metody szantażu USA wobec Francji

Berlin (PAP). Ukazujący się w Berlinie zachodnim dziennik „Der Tag” donosi z Bonn, że amerykańskie władze w Bonn spodziewały się, że jeżeli Francja będzie nadal przeciągała sprawę sformowania armii europejskiej, Trizonia zaproponuje Stanom Zjednoczonym i Anglii bezpośredni sojusz wojskowy. Osobiste milardowe twierdzą, że dowództwo amerykańskie w Europie chętnie powitałoby taki bezpośredni sojusz wojskowy i że również Anglii odpowiadałoby te propozycje.

Moskwa (PAP). Komentując powyższą wiadomość, korespondent „Pravdy” pisze:  
Tego rodzaju wiadomości ukazują się coraz częściej w zamerykanizowanej prasie zachodniej. Są one z jednej strony próbą metod brutalnego szantażu, do jakich uciekają się politycy amerykańscy w celu zmuszenia parlamentu francuskiego do ratyfikowania układów z Bonn i Paryżu, z drugiej strony wiadomości te świadczą o tym, że wobec wzmocnienia oporu mas ludowych Europy zachodniej przeciwko ratyfikowaniu układów wolenych z rewanżystami bońskimi — w Waszyngtonie i w Bonn przygotowuje się bezpośredni sojusz amerykańsko-niemiecki.

Wielki jest członkiem ciepłej spółdzielni produkcyjnej — Dobrowolski. „Dużo nauczyłem się odkąd zacząłem odwiedzać świetlicę — mówi Dobrowolski. Nie tylko zdobyłem wiele cennych wiadomości o Związku Radzieckim, ale dzięki czytaniu gazet i książek radzieckich korzystam z cennych wskazówek o uprawie ziemi i hodowli bydła”.  
Kolo TPPR w gromadzie Zahorowiec, woj. krakowskie, przygotowało bogaty program obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Z inicjatywy nauczycielki miejscowej szkoły — Anny Witkowskiej, młodzież zorganizowała zespół teatralny, który wystawi sztukę sceniczną „Baltuziśka pt „Pieja Koguty”. Ze sztuką tą zespół sceniczny wystąpi również w sąsiednich gromadach.

## Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

# Spoleczeństwo polskie głęboko interesuje się osiągnięciami kultury narodów radzieckich

WARSZAWA (PAP). Głębokie zainteresowanie najszerzych rzesz społeczeństwa polskiego osiągnięciami kultury narodów radzieckich znajduje swój dobitny wyraz w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W ciesząc się stale wielką frekwencją świetlicach TPPR licznie gromadzą się wieczorami robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi i młodzież dla przeczytania najświeższych czasopism i dzienników radzieckich, bądź podyskutowania nad książkami i filmami radzieckimi. Wierzyory uprzyjemniają występy artystycznych zespołów świetlicowców, które już od dawna przygotowują bogaty program imprez artystycznych, obchodów scenicznych ze sztuk pisarzy radzieckich oraz recytacje i inscenizacje.

W dużym, estetycznie urządzonej sali świetlicy TPPR w Cieplicach, pow. Jelenia Góra, bogato wyposażonej w czasopiśmia i dzienniki radzieckie, radio, adapter oraz gry towarzyskie, codziennie panuje ożywiony ruch.  
Wśród chłopów przybywających tu z okolicznych gromad największym powodzeniem cieszy się bogata biblioteka świetlicy, zawierająca m. in. radzieckie dzieła z zakresu agrobiologii i hodowli zwierząt. Jednym ze stałych gości świetlicy jest członek ciepłej spółdzielni produkcyjnej — Dobrowolski. „Dużo nauczyłem się odkąd zacząłem odwiedzać świetlicę — mówi Dobrowolski. Nie tylko zdobyłem wiele cennych wiadomości o Związku Radzieckim, ale dzięki czytaniu gazet i książek radzieckich korzystam z cennych wskazówek o uprawie ziemi i hodowli bydła”.  
Kolo TPPR w gromadzie Zahorowiec, woj. krakowskie, przygotowało bogaty program obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Z inicjatywy nauczycielki miejscowej szkoły — Anny Witkowskiej, młodzież zorganizowała zespół teatralny, który wystawi sztukę sceniczną „Baltuziśka pt „Pieja Koguty”. Ze sztuką tą zespół sceniczny wystąpi również w sąsiednich gromadach.

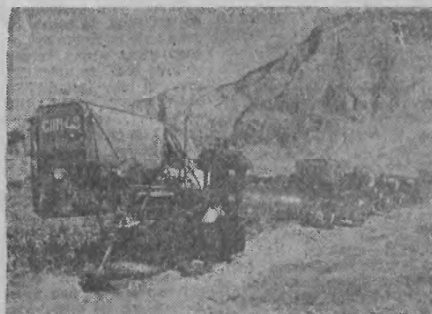
## Imprezy w Moskwie w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

MOSKWA (PAP). W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywają się w Moskwie liczne imprezy organizowane przez instytucje kulturalno-oświatowe. Imprezy te popularyzują osiągnięcia kultury polskiej we wszystkich dziedzinach życia.  
Centralna stacja telewizyjna w Moskwie transmitowała w tych dniach filmy polskie

„Pierwszy start” i „Zakazane piosenki”. W dniu 12 bm. transmitowano sztukę Adama Tarna pt „Zwykła sprawa”. W sali m. Czajkowskiego odbył się w tym samym dniu wielki koncert muzyki polskiej z udziałem orkiestry Filharmonii Państwowej oraz wybitnych solistów. Na program koncertu zostały wytwory Chopina, Montuszkę, Karłowicza i innych muzyków polskich.

W licznych świetlicach i klubach zakładowych pracy robotnicze zespoły artystyczne przygotowały sztuki radzieckie i klasyki rosyjskich. Zespół Lódzkiej Fabryki Maszyn wystąpił ze sztuką Gogola „Ozekek”, a zespół Pablińskiej Fabryki Lamp Żarowych przygotował „Ballnowy Gaj” Korolewicza.

## Mechanizacja rolnictwa w ZSRR



Z każdym rokiem rośnie liczba traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych, pracujących na polach Kłrgizji.  
Na zdjęciu Kolumna maszyn do sprężu bawelny kołchozu im. Molotowa w obwodzie osuskim wraca z pola.

## Zapewnienie pokoju w Europie związane jest ściśle ze sprawą zjednoczenia Niemiec

### DEKLARACJA DELEGATÓW NIEMIECKICH NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ POKOJOWĄ ROZWIĄZANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO

BERLIN (PAP). Delegaci Niemiec zachodnich i wschodnich na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego uchwalili 10 listopada wspólną deklarację, która m. in. głosi:

„Rozbiście Niemiec nastąpiło bez udziału narodu niemieckiego i wbrew jego woli. Nie da się ono poznać z prawem narodu niemieckiego do samookreślenia i wbrew istniejącemu prawu międzynarodowemu, jest sprzeczne z podstawowymi żywymi interesami i wolą niemieckiego narodu pragnącego demokratycznego życia we wspólnocie międzynarodowej, rozbiście Niemiec jest również sprzeczne z postanowieniami układów poczdamskiego, który w 1945 r. podpisany został przez prezydenta Trumana, przewodniczącego Rady Ministrów Stałnej Premiera Attlee, a do którego przystąpiła późniejsza Francja, układ ten stwierdza: „Sojusznicy nie mają zamiaru niszczyć narodu niemieckiego ani też wyrażać go w niewolę. Sojusznicy pragną umożliwić narodowi niemieckiemu przygotowanie się do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznych i pokojowych”.  
Rozbiście Niemiec sprzeczne jest w szczególności z postanowieniami układu poczdamskiego o jedności Niemiec w myśli których przewidziano w 1945 roku utworzenie naczelnych centralnych niemieckich organów administracyjnych, a późniejszego ogłoszenie niemieckiego. Zdradając sobie w pełni, sprawę z tej sytuacji i z niemożnością jakimi (Ciąg dalszy na str. 2)

## Posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

Berlin (PAP). W środę odbyło się posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, na którym — jak donosi agencja ADN — omawiano sprawę dalszych kroków w kierunku porozumienia ogólnoniemieckiego w związku z konferencją międzynarodową w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec.  
Na posiedzeniu przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji berlińskiej.

## Z kraju i ze świata

● Załoga elektrowni „Szombierki” już na 52 dni przed terminem zameldowała pierwszą o wykonaniu swoich rocznych zadań produkcyjnych. W dniu następnym zaplanowane zadania roczne zrealizowała również załoga elektrowni „Czesochowa”.

● W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy delegacja naukowców radzieckich. Członkowie delegacji wezmą udział w Krajowym Zjeździe Neurologów, który obradować będzie w dniach 14, 15 i 16 bm. w Warszawie.

● W Łodzi zakończyły obrady XII Zjazdu Mikrobiologów Polskich, w którym wzięło udział około 600 uczestników z całego kraju.

● W Państwowym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym w Warszawie otwarta została 12 bm. wystawa książek i czasopism rolniczych, obrazująca dorobek PWRiL w okresie od roku 1948, aż do chwili obecnej.

● Fakultet Filozofii Uniwersytetu Lipskiego nadał laureatów nagrody państwowej i stopnia, znanemu pisarzu Arnoldowi Zweligowi tytuł doktora honoris causa, z okazji 65-lecia jego urodzin.

## List ochotnika Pionierskiego Zaciągu

## Pracując w kopalni pomnażać będę dorobek gospodarczy Polski Ludowej

Przed dwoma dniami do Zarządu Powiatowego ZMP w Tarnobrzegu wpłynął list ochotnika Pionierskiego Zaciągu do przemysłu węglowego im. Gębala, który zaraz po przyjeździe do SPZ — Miśkowice pisze:

„Jestem już na miejscu. Przybyliśmy wieczorem, prawie na kolację. Po smacznym posiłku otrzymałmśmy kompletne umundurowanie. Czuję się świetnie. Już po drodze zaprzyjaźniłm się z kolegami. W szkole przebywać będziemy 6 tygodni. Po ukończeniu kursu

pojedziemy na miejsce pracy do kopalni „Buhrek” i innych, by pracą swych rąk pomnażać dorobek gospodarczy Polski.

Jestem niezmiernie wdzięczny naszej Ludowej Ojczyźnie i organizacji zempowskiej, że nam młodzieży powierza tak ważne, tak odpowiedzialne i tak zaszczytne zadania. Ze wszystkich sił starać się będę, by godnie i z honorem jak przysiało na zempowca wypełniać powierzone mi obowiązki. Jestem na razie sam z powiatu tarnobrzezkiego, ale wierzę, że nie potrwa to długo. Inni koledzy też pójdą w mo-

je ślady, a zwłaszcza ci, którzy już wypełnili karty zgłoszeniowe.

Koledzy, apeluję do Was z całego serca, zgłaszajcie się do Pionierskiego Zaciągu do przemysłu węglowego Polska Ludowa potrzebując naszych r. k. Nie możemy zawieść pokieranego w nas zaufania. Pamiętajmy o przyrzeczeniu złożonym na młodzieżowym Zlocie w Warszawie.

Serdeczne pozdrowienia dla Zarządu Powiatowego ZMP przesyła  
„Klimek”

## Posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 13 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ wzięło udział 60 delegatów.

Na początku posiedzenia złożył krótkie oświadczenie Trygve Lie, który podał do wiadomości swoją decyzję zrezygnowania ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ. Zgromadzenie Ogólne bez głosowania oddało do Komisji Ogólnego sprawę umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia punkt o dymisji Trygve Lie.

Pierwszy w ogólnej dyskusji sabrał głos belgijski minister Spraw Zagranicznych van Zeeland, który znaczną część swego przemówienia poświęcił fałszywym i obłudnym oświadczeniom, że nie istnieje rze koma kolonialna polityka mocarstw imperialistycznych oraz ekspansja i trudności tubylczych w koloniach przez małych i wielkich

graźleństw imperialistycznych. Następnie zabrał głos francuski minister Spraw Zagranicznych Schuman. Usiłował on wybielić kolonialistykę politykę francuskich kolonizatorów w Maroku i Tunezji oraz starał się „dowieść”, że Zgromadzenie Ogólne „nie jest upoważnione” do rozpatrywania kwestii Tunisu i Maroka.

Chwałę oddawano plany „sjednoczenia Europy” i utworzenia tzw. „armii europejskiej”. Schuman wyzwał kraje Europy zachodniej, aby zrezygnowały z zasady suwerenności, oświadczył, że „pojęcie suwerenności straciło swą absolutną wartość” i że Francja zrezygnowała już z części swej suwerenności. Mówca uprawdliwił agresję USA w Korei i poparł stanowisko dowódcy amerykańskiego w rokowańach w Panmunjomie.

Holenderski minister Spraw Zagranicznych Luns poświęcił wiele uwagi rozważaniom na temat „ostrożnego” podejścia do sprawy udzielania autonomii narodom kolonialnym na tej podstawie, że wiele z nich to narody „abyt prymitywne lub mało rozwinięte”, a by z niej korzystać.

Luns zachwalał agresywny sojusz atlantycki, plan Marshalla, plan Schumana oraz agresywne działania Stanów Zjednoczonych w Korei.

W dniu 13 bm. sabsierali głos w dyskusji szef delegacji Indii pan Lakszmi Pandit, która podkreśliła, iż rząd Indii uważa za konieczny udział centralnego Zgromadzenia Chińskiej Republiki Ludowej w pracach ONZ, — brytyjski minister Spraw Zagranicznych Eden oraz delegat Grecji i Costaryki.

## Oświadczenie prezydenta NRD Wilhelma Piecka

### w sprawie stosunków niemiecko-francuskich

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że prezydent Niemiec Wilhelma Pieck przekazał jej do opublikowania oświadczenie następującej treści:

Wspólny opór patriotów francuskich i niemieckich przeciwko wskrzeszeniu w Niemczech zachodnich militarystyce niemieckiego, który w równym stopniu zagroził bezpieczeństwu narodowemu Francji i Niemiec, stwarza nową sytuację w stosunkach niemiecko-francuskich, którą wiążę z całego serca.

Co się tyczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to nie będzie ona nigdy tolerowała, by ze strony niemieckiej kiedykolwiek prowadzono ponownie wojnę przeciwko narodowi francuskiemu.

Do Towarzysza Bolesława Bieruta  
Prezydenta  
Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej

W imieniu Rządu, narodu francuskiego i swoim własnym, mam zaszczyt podziękować Wam za braterskie pozdrowienia i życzenia nadesłane z okazji święta narodowego Republiki Demokratycznej Wietnamu.

Ho Chi minh  
Prezydent  
Republiki Demokratycznej  
Wietnamu

# Koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są zainteresowane w zakończeniu wojny i w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej

Przemówienie ministra A. Wyszyńskiego ogłoszone w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ

**NOWY JORK (PAP).** W dniu 10 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, poświęcone kwestii koreańskiej.

## I PIASKO PROB USPRA WIEDNIENIA AGRESJI AMERYKAŃSKIEJ W KOREI FALSZOWANIE DOKUMENTÓW

Dyskusja w Komisji Politycznej nad zagadnieniem koreańskim — oświadczył minister Wyszyński — potwierdziła że koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są zainteresowane w zakończeniu wojny i w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej, że ich wysiłki nie zmierzają bynajmniej do możliwie jak najwcześniejszego zakończenia rokowań w sprawie rozbrojenia w Korei, lecz do stoperowania rokowań i kontynuowania tej trwającej już trzech rok nieprawnie, agresywnej wojny

Świadczą o tym liczne fakty charakteryzujące agresywną politykę Stanów Zjednoczonych wobec Korei.

Jedynie dzięki stanowisku dowódcy koreańskiego chińskiego, które konsekwentnie dąży do pokoju, zdolano osiągnąć pewne sukcesy i doprowadzić do porozumienia w sprawie znacznej większości punktów projektu rozbrojenia. Mimo wielu trudności, które wyłatywały się w toku rokowań, można więc było mieć nadzieję, że rokowania zakończą się pomyślnie. Jednakże nadzieje te zawiodły, ponieważ stało się jasne, że dowódcy amerykańskie dąży do zerwania rokowań, że nie żmienia ono do zakończenia wojny w Korei zawarciem porozumienia, lecz zwycięstwem na polu bitwy. zwycięstwem za wszelką cenę, o czym zresztą mówił się otwarcie w amerykańskich kołach rządzących.

Potwierdził to również amerykański projekt rezolucji w sprawie Korei przedstawiony przez pana Achesona w dniu 24 października i poparty przez delegację innych krajów, biorących udział w amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Projekt ten dotyczy w istocie rzeczy jedynie sprawy repatriacji jeńców wojennych tj. sprawy, co do której rokowania w Panmun-dżonie utknęły na martwym punkcie, a której rozstrzygnięcie — w sytuacji jaka się wytworzyła — jest kluczem do rozstrzygnięcia całego zagadnienia zawarcia rozbrojenia w Korei.

Delegacja amerykańska, wysuwając swój projekt rezolucji i domagając się uznania zasady tzw. „nieprzymuszonyj” repatriacji jeńców, czyni to w sposób ultimatywny, z który przewidując, że ta tzw.

„zasada” jest absolutnie nie do przyjęcia, że będzie odrzucona i nie może nie być odrzucona przez stronę koreańską chińską oraz, że upieranie się przy tej tzw. „zasadzie” musi nieuchronnie doprowadzić do zerwania rokowań w sprawie Korei i do przedłużenia wojny.

Agresory amerykańscy — ciągnąc dalej Wyszyński — usiłują za wszelką cenę zagarnąć Koreę w nadziei, że otworzy im to drogę do opanowania Dalekiego Wschodu i Azji i że będzie to krokiem naprzód na drodze do realizacji ich szaleńczych marzeń o zdobyciu panowania nad światem. Skłania ich do tego również dążenie do wyołoczenia się. ponieważ w wyniku tej wtrąca źródło zdoływania wciąż nowych miliardowych zysków.

Jasne jest, że nie sposób było to rozpaść agresywną politykę przeciwko narodowi koreańskiemu bez próby zamaskowania tej agresji i oszukania opinii publicznej.

Agresory usiłują więc przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby agresji dokonała Korea północna, podczas gdy liczne niewątpliwe fakty dowodzą, iż w rzeczywistości Korea północna padła ofiarą agresji, którą amerykańskie koła rządzące przygotowywały od dłuższego czasu.

Sekretarz stanu USA z zapalem godnym lepszej sprawy oskarżał rząd Korei północnej o dokonanie napaści na Koreę południową, lecz nie przytoczył żadnego dowodu na potwierdzenie swego oskarżenia. Przedstawił W. Brylant, minister Lloyd, popierając pana Achesona, również wysunął oskarżenia przeciwko rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, lecz także nie przytoczył żadnych dowodów na uzasadnienie swego oskarżenia.

W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel Francji p. Hoppennot, który nie tylko nie przytoczył żadnych dowodów na potwierdzenie oskarżeń przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, lecz ujawnił nawet brak wiary w istnienie tego rodzaju dowodów.

Idyllę jednolitości delegatów, usiłujących wybielić interwencję amerykańską w Korei i oskarżyć Koreę północną o agresję, zakłócił niespodziewanie agent lisymnanowski, udający przedstawiciela narodu koreańskiego. Pan ten albo nie zdążył uzgodnić swego przemówienia z mocodawcami amerykańskimi, albo też ci mocodawcy się zajęci byli tego dnia innymi sprawami, przemawiał on przeciwko niemożliwość w przeddzień wyborów nowego prezydenta USA, ale, tak czy inaczej, potwierdził on bezpośrednio fakt, że napaści na Koreę północną dokonały wojska lisymnanowskie pod kierownictwem dowódcy amerykańskiego. Zdemaskował tym samym fałszywą wersję amerykańską o rzekomym „rozpoczęciu agresji przez Koreę północną”. Wszyscy członkowie Komisji Politycznej słyszeli, jak agent lisymnanowski przyznał, że kilka lisymnanowska przygotowywała się do dokonania napaści na Koreę północną i że agresywne zamiaty wobec Korei północnej „istniały, istnieją i zawsze będą istniały — jak powiedział — w naszych usłyszach” tj. w usłyszach lisymnanowców i ich protektorów, którzy rozpalili awanturę wojenną w Korei.

Podczas gdy przedstawiciele USA i ich wspólnicy usiłowali zaprzeczyć, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych i kilka lisymnanowska miały i mają agresywny zamiar wobec Korei, mimo że istnienia tych zamiarów dowodzą wojownicze oświadczenia takich generałów, jak Bradley i Roberts oraz wszystkich dyplomatów jak Dulles, Muccio, Gross i Innl — lisymnanowcy: niechętny wypalał prawdę o agresji w Korei.

Delegat Francji pan Hoppennot, który powtarzał rozpowszechnianą przez ambasadora amerykańskiego w Korei Muccio i przez zastępcę sekretarza stanu USA Grossa wersję na temat „agresji ze strony Korei północnej”, nie tylko nie zaprzeczył licznym przytoczonym przez nas danym, dowodzącym bezspornie faktu agresji amerykańskiej, lecz zmuszony był przyznać, że zdarzył się nie tylko agresywne oświadczenia, lecz także agresywne działania ze strony lisymnanowców i oficjalnych przedstawicieli USA.

Nie było więc rzeczą przypadkową, że pan Hoppennot przyznał całą sprawę na inną płaszczyznę, kładąc nacisk na to, że „nie nie upoważnia tego, kto uważa się za znieważonego lub za zagrożonego” do uciekania się do przemocy, i że rząd Korei północnej po odparciu wojsk lisymnanowskich, które zaatakowały Koreę północną, „naruszył” Regule „wskutek czego Narody Zjednoczone powinny być zastosowane wobec rządu północno-koreańskiego „sanckje” wypływające z tej reguły”.

Całe to rozumowanie pana Hoppennot dowodzi, że nie mógł on nie przyznać, iż rząd północno-koreański postępował w sposób, stwarzający zagrożenie dla Korei północnej, w sposób, który — jak się wyraził pan Hoppennot — był obelżywy i prowokacyjny. Według pana Hoppennot, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powinien ponosić odpowiedzialność za to, że po wypędzeniu agresora poza granicę swego terytorium zastosował środki obrony koniecznej, nie zwyciężywszy się uprzednio do organizacji narodów zjednoczonych o pomoc i nie czekając na chwilę, gdy Stany Zjednoczone i ich popleczyńcy będą uważali moment za odpowiedni dla ingerencji w sprawę prowokacyjnej napaści na obszar Korei północnej. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych skorzy stały z tego, żeby wtrącić się do wojny domowej, która rozgorzała w Korei i dokonać w Korei interwencji zbrojnej.

Stanowisko delegata Francji jest nędznym wybiegiem, zmierzającym do zatarcia śladów agresji, do obrony rzeczywistego agresora i do zobawienia ofiary agresji przysługującego jej prawa obrony koniecznej, przewidzianego przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Anglii pan Lloyd usiłował w ten sam wykretny sposób, wypacając fakty, usprawiedliwić agresję amerykańską w Korei. Wyciągnął z arsenału swych tzw. „dowodów” oświadczenie sprawozdanie „Komisji ONZ dla spraw Korei” z 24 czerwca 1950 r., sporządzone — jak wiadomo — specjalnie po to, żeby dowiedzieć, że lisymnanowcy w przededniu napaści na Koreę północną zajmowali jedynie stanowisko „ucznej obron”

Przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzyszewski stwierdził zupełnie słusznie że sprawozdanie to miało na widocznym spełnić rolę „alibi”, tj. dokumentu mającego usprawiedliwić planowaną zbrodnię — w danym wypadku zbrojną agresję w Korei.

Jednakże „alibi” to ma tyle defektów, że demaskują całko-

wie fałszerzy historii tej a gresji. Rzecz się np. w oczy następujący fakt. Sprawozdanie komisji ONZ, będące sprawozdaniem tzw. obserwatorem połowych ONZ, zostało przez tych obserwatorem sporządzone w dniu 24 czerwca, tj. na zajutrz po ich powrocie z 38 równoleżnika i jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych Obserwatorem wrócili z rejonu 38 równoleżnika 48 godzin przed wydarzeniami, które nastąpiły 25 czerwca, i oczywiście nie mogli przedstawić komisji żadnych danych, dotyczących wydarzeń, które nastąpiły na 38 równoleżniku w dniu 25 czerwca. Gdy wydarzenia te nastąpiły, obserwatorem byli już w Seulu.

Tak więc, twierdzenie komisji, że jej wnioski w sprawie „rzeczywistego przebiegu operacji” na 38 równoleżniku były oparte na danych przedstawionych przez obserwatorem, jest jawnym fałszerstwem, zmierzającym do tego, żeby populiować się na autorytet obserwatorem ONZ ukryć fakt, że dane te zupełnie zostały wyłącznie ze źródeł lisymnanowskich.

Wystarczy to, żeby zrozumieć, jak tendencyjne były dane zawarte w depeszy wysłanej wówczas przez komisję do sekretarza generalnego ONZ. Jasne jest, że dane te miały na celu ukrycie prawdy przed opinią publiczną i ułatwienie w ten sposób realizacji planu amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei oraz umożliwienie Stanom Zjednoczonym wykorzystania — Rady Bezpieczeństwa — w celach agresywnej i włączenia krajów należących do ONZ do wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak więc, Rada Bezpieczeństwa nie miała żadnych podstaw, żeby w dniach 25 i 27 czerwca 1950 r. powołać uchwały stwierdzające, że agresja w dniu 25 czerwca została dokonana przez wojska Korei północnej.

27 czerwca rząd amerykański postawił Radę Bezpieczeństwa przed faktem dokonany w zyczącej podkwalifikacji sądu, będącą w rzeczywistości nowym krokiem na drodze rozpętania amerykańskiej agresji w Korei. W ten sposób rozpoczęła się tragedia koreańska. Po rozpoczęciu wojny w Korei która — jak dowodzą agresji — była częścią zbrojnego na szeroki skądle planu rozpetania nowej wojny światowej, koła rządzące Stanów Zjednoczonych przedstawili nadal agresywną politykę i prowadzą ją dotychczas.

I w takiej oto sytuacji pan Acheson i jego partnerzy, a przede wszystkim pan Lloyd pozwalają sobie na rzucanie oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, twierdząc, że Związek Radziecki rzekomo podjudza Koreę północną.

Pan Acheson wypuszcza w naszą stronę zatrutą oszczerstwą strzałę, twierdząc, że Związek Radziecki jest rzekomo zainteresowany w przedłużeniu wojny w Korei i że Związek Radziecki jest rzekomo na rękę fakt iż Stany Zjednoczone i kraje kapitalistyczne tracą — jak się wyraził pan Lloyd — ludzi, środki pieniężne i inne dobra materialne w Korei. Pan Lloyd po zwoił sobie na rzucenie podobnego oszczerstwa pod adresem Chińskiego Rządu Ludowego, insynuując, że rząd ten również jest zainteresowany w kontynuowaniu wojny, ponieważ, jak twierdził p. Lloyd, wojna była rzekomo w interesie „państwa, w którym dokonują się rewolucyjne zmiany”.

(Dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego podamy w dniu jutrzejszym)

## KRZYWA PLANU IDZIE W GÓRĘ



Dodatkową pracą witali pracownicy sanockiego „Sanowagu” i SKN dzieł wyborów. Wiele z nich zaciągają warty wyborcze, osiągając wspaniałe wyniki w produkcji.

Wierciaczki brzydki zyskołowcy im Ludwika Waruńskiego Władysław Szydło, Jan Kocłuba, oraz Kozubal w drugiej dekadzie października uwiercili ponad plan 22 m.

Brzydka montażowa szybu obrotowego w której brzydziejści jest Wityński zrealizowała swoje zobowiązania, skracając montaż szybu o dwa dni. W dużej mierze do budowy szybu przyczynili się pracownicy transportu, magazynu, oraz straż przemysłowa. Również liczeń stanów do budowy szybu pracownicy umysłowi. Pracują przy robotach ziemnych

Z betonowych Z pracowników straż przemysłowej wyróżniła się grupa komendantki Zyki.

W III Zespole w realizacji zobowiązań wyborczych na wyróżnienie zasłużyła cała załoga wiertnicza szybu udarowego Np Ludwik Fiedzi i Mieczysław Siewek wykonywali w październiku 284 proc normy, podczas gdy zobowiązali się wykonywać 125 proc normy.

Wasylewicz, Rulon oraz Gawroński uwercili 30 m ponad plan.

W III Zespole wyróżnił się Andrzej Bternacki. Ludwik Lewicki, wykonujący przeciętnie 185 proc normy. Wyrahlając systematycznie taki poziom normy, dał kilka ton ropy ponad plan.

Anton Lębędzki

## Zapewnienie pokoju w Europie związane jest ściśle ze sprawą zjednoczenia Niemiec

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Sytuacja ta grozi pokojowi w Europie, delegaci Niemiec wschodnich i zachodnich porozumieili się w toku wspólnej narady, że jako Niemcy powinni w interesie swego narodu i równocześnie w imię bezpieczeństwa wszystkich sąsiadniczych narodów wystąpić na rzecz osiągnięcia następujących celów:

1 Głównie wspólne zadanie wszystkich Niemców polega w chwili obecnej na tym, żeby przyszkodzić ratyfikacji układu ogólnego i domagać się porozumienia czterech wielkich mocarstw w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Znacznym, a może nawet decydującym, ułatwieniem drogi do takiego porozumienia czterech mocarstw byłoby porozumienie między Niemcami na zachodzie i wschodzie, pokazały ono bowiem wyraźnie wszystkim narodom, że dla nas, Niemców, jedność Niemiec jest sprawą najważniejszą, prawdziwie narodową.

2 Prawo do traktatu pokojowego zawartego z rządem ogólnoniemieckim zostało wyraźnie zagwarantowane w układzie poczdamskim. Zgodnie z tym należy niezwłocznie rozpocząć przygotowania do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Z uwagi na fakt, że nie istnieje jeszcze rząd Niemiec wybrany w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich, stanowisko niemieckie powinno początkowo reprezentować na konferencji czterech wielkich mocarstw w sprawie Niemiec komisja ogólnoniemiecka złożona z przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich.

3 Rząd ogólnoniemiecki powinien być utworzony na podstawie wolnych, powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów w całym Niemczech. W tym celu należy niezwłocznie powołać zgodę czterech wielkich mocarstw złożoną z przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich, która opracuje ogólną ordynację wyborczą w oparciu o propozycje Bundes tagu Niemieckiej Republiki Związkowej i Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dla przeprowadzenia wolnych wyborów należy, pod warunkiem wyrażenia zgody przez cztery wielkie mocarstwa, utworzyć komisję złożoną z przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich, która określi warunki takich wyborów.

Naród niemiecki w przeważającej większości odmawia, w interesie swej egzystencji i niezawisłości narodowej, brania udziału w sojuszach wojskowych i w systemach paktów, które służą przygotowaniu wojny. Zjednoczone i mijające pokój Niemcy będą popierały wszystkie propozycje i kroki, zmierzające do powszechnego rozbrojenia narodów. Z tych rozbrojenia nie ustalonych warunków i zasadniczych żądań wynika, że zapewnienie pokoju w Europie związane jest jak najściślej z urzeczywistnieniem głównego żądania narodu niemieckiego, to jest udzielenia mu prawa do samookreślenia.

Nasza jedność w dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego utwierdza nas w głębokim przekonaniu, że uchwały tej konferencji międzynarodowej stanowią doniosły wkład w dzieło zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim sąsiadującym z nimi krajów.

5 Układ o utworzeniu „Europejskiej wspólnoty obrony” powinien być odrzucony jako jednostronny i niezgodny z zasadami bezpieczeństwa międzynarodowego. Wyrażenie się ratyfikacji układu o „Europejskiej wspólnotie obronnej” i zaprzestanie wszelkich zbrodni w Republice Związkowej umożliwiłby zniesienie wszystkich kontraktów, podjętych po podpisaniu układu bońskiego i paryskiego przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który jednakowoż oświadczył, że gołów jest co najmniej w każdej chwili, jeżeli osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich i pokojowego zjednoczenia Niemiec. Tylko w ten sposób można uniknąć groźącego rozwoju wydarzeń, w których wyniku Niemcy pozostali by osamotnieni, a Niemcy uległoby zagładzie.

6 My, Niemcy, odrzucając układy boński i paryski, sprzeczną z obowiązującym prawem międzynarodowym (Karta Atlantycka, Karta NZ, układ poczdamski) nie tylko dlatego, że przeszkadzają one zjednoczeniu Niemiec, lecz również dlatego, że przyczyniają się do odrodzenia militarystyki i metod przemocy, a w rezultacie zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich. Jeżeli zjednoczone i niezawisłe Niemcy zobowiążą się do niebrania udziału w koalicjach lub sojuszach wojskowych, które mogłyby być wymierzone przeciwko któremuś innemu narodowi, zagwarantują to spokojne życie i bezpieczeństwo narodów sąsiadujących z Niemcami.

Naród niemiecki w przeważającej większości odmawia, w interesie swej egzystencji i niezawisłości narodowej, brania udziału w sojuszach wojskowych i w systemach paktów, które służą przygotowaniu wojny. Zjednoczone i mijające pokój Niemcy będą popierały wszystkie propozycje i kroki, zmierzające do powszechnego rozbrojenia narodów. Z tych rozbrojenia nie ustalonych warunków i zasadniczych żądań wynika, że zapewnienie pokoju w Europie związane jest jak najściślej z urzeczywistnieniem głównego żądania narodu niemieckiego, to jest udzielenia mu prawa do samookreślenia.

Nasza jedność w dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego utwierdza nas w głębokim przekonaniu, że uchwały tej konferencji międzynarodowej stanowią doniosły wkład w dzieło zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim sąsiadującym z nimi krajów.

## W KILKU WIERSZACH

**Pekin. (PAP).** Jak podaje korespondent Agencji Nowych Chin z Haensongu, 8 listopada w obozie Jen-tienkim w wyspie Pongham Amerykanie zranili 21 chińskich i koreańskich jeńców wojennych.

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem, że Amerykanie usiłują wszelkimi sposobami zatrzymać jeńców, którzy pragną powrócić do ojczyzny.

**Bukareszt. (PAP).** Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej przygotowują się entuzjastycznie do wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 30 bm.

W całym kraju odbywają się spotkania kandydatów na deputowanych do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego z wyborcami.

# Utrzymać osiągnięcia produkcyjne z okresu przedwyborczego

Dzień 26 października zapisał jedną z kart historii naszego narodu wspaniałą zwycięstwem jedności wszystkich Polaków skupionych pod sztandarem Frontu Narodowego. Nład przedtem nie wykazywali takiego zespolenia i jednomyślności w jednym szlusznej polityce Rządu i Partii, która potrafiła zaktywizować miliony ludzi pracy nazwę Olszyn.

Opublikowany Program Wyborczy Frontu Narodowego wyczerzył drogę rozwoju dla naszego kraju na najbliższe 8 lat. „Pokołenie nasze — głoszą słowa Programu — znalazło w sobie odwagę, aby nładą dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienie w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywania przez nas trudności”.

Zrozumielśmy głęboki sens tych słów. W cyfrach określających nasze trudne, lecz nładę p'kucie zadania, które w ciągu tak krótkiego czasu musimy wykonać, widzimy lepsze jutro — Polskę silną, zasobną jak nigdy dawniej. Zrozumiał to wierzach podkarpaciego szybu naftowego, hutnik stalowolski, murarz budujący nowe fabryki i bloki mieszkalne, pracownik krosieńskiej i głogowskiej „Lianki”, frezer rzeszowskiej i mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, chłop pracujący na spółdzielczym polu i chłop gospodarzący indywidualnie. Szerokim echem odbił się apel o przodujących w kraju zakładach produkcyjnych, wzywających do poparcia Programu Wyborczego. Płynęły nieprzerwanie młódniki zobowiązań. Krzywa realizacji miejscowych planów produkcyjnych p'ła się w górę.

Robotnicy krosieńskiej huty szkła, w przedwyborczym czynie, wykonali operatywny plan III kwartału na 15 dni przed terminem mimo, że był on wyższy o 26,7 proc. Produkcja naftowy Górkiewicz Kopalnictwa Naftowego już w dniu 28 września zametowała o wykonaniu planu, wyobceta rody w 109,5 proc., zaś plan włoceń w 105,2 proc. Załoga krosieńskiej „Lianki” realizując podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego zobowiązania wykonała plan wzniesiony w 103 proc. Stosując nowoczesne metody pracy (kaski); Stanisława Habrat, Genowefa Półchopek, Anna Marcz, Zofia Jonec, Stanisława Górecka i Karłmiera Zwolińska wykonywały przedterminowo zadania 3 roku planu 6-letniego. Młodzieżow wytaplacz huty Sta-

łowa Wola Bolesław Wężowski wraz ze swą jąrygadą uzyskał przy wykonywaniu planu miesięcznego 670 proc. normy. Brygadą Szymona Burdzego zrealizowała swoje zobowiązanie w 753 proc.

Czyn przedwyborczy natchnął tysiące bliernych dotychczas ludzi nowym entuzjazmem pracy. Przykład jednych oddziaływał na drugich. Zwiększyli się szeregi przodowników pracy. Ci, którzy dawnie nie wykonywali określonych dla nich normami dziennych zadań — stojąc na warchach przedwyborczych wysoko — je przekraczali. Wystarczy wspomnieć o Karłmierz Głębiskim z huty Stalowa Wola, wykonującym obecnie do 124 proc. normy, Henryku Szewczyku czy własciciel Władysław Łyko, którzy poszli śladem przodowników pracy jak: Stanisław Serafin — 205 proc. normy, czy Józef Babczyński — 271 proc. normy.

Wiele jednak zobowiązań było krótkofajlowych — koczyły niejako swój zycow z dnem 26 października, z dnem wyborów. Wśród współzawodniczących — dajo się odczuć pewnego rodzaju samozadowolenie z uzyskanych wyników. Aktyw zarówno partyjny jak i związkowy spoczał na laurach. A tymczasem wytyczne Programu Wyborczego stęgła roku 1960 i zobowiązania podejmowane dla jego poparcia w żadnym wypadku nie mogą nosić cech jednorazowego zryw produkcyjnego. Skoro już raz znaleźliśmy w sobie „odwagę”, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne, musimy je konsekwentnie realizować. Do końca roku pozostaje niepłene dwa miesiące.

Przez okres ten muszą nadrobić wszelkie niedobory produkcyjne, załogi tych zakładów, przed którymi już dziś z całą wyrazistością rysuje się groźba niewykonania zadań planowych. Dotyczy to szczególnie załóg wszystkich zespołów kopalnictwa naftowego. W uwierconych metrach jedynie KHN ma w miesiącu październiku, na swoim koncie 100,4 proc. wykonania planu. Tak więc przed kierownikami zakładów pracy, przed organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi obecnie jedno i bodajże najważniejsze zadanie, utrzymać wyniki produkcyjne załóg z okresu przedwyborczego, odczuć wynoskich w tym czynie ludzi szczerólna opieką. Krzywa realizacji planów produkcyjnych nie może opaść ani na ułamek procenta.

Cz. M.

## Piętnujemy

# W Brzeźnicy działa kilka kumotrów i obrońców kulaków

Wszystko zaczęło się od listu naszego korespondenta Karłmiera Kurzawy. Donosił on w nln, że w gromadzie Brzeźnica, gminie Brzeźnica (pow. Dębica) przeprowadzono niewłaściwie wymiary obowiązkowych dostaw zboża. Korespondencja ukazała się w gazecie i w Brzeźwocze zawrzało.

### Nie noszą krytyki

Kulacy zaczęli odgrażać się korespondentowi, zaczęli straszyć go prokuratorem. W groźkach wiernie naśladowali niektórzy pracownicy Prezydium GRN w Brzeźnicy. „Na milicję z nln” — wołał były referent podatkowy Marian Ceroń. „Już my kurzawy poszukamy, już my go usadymy” — groził nln. Nie zabrakło nawet samego przewodniczącego Prezydium GRN ob. Antoniego Haby, który oburzał się na korespondenta za słuszną krytykę pracowników Prezydium, za to, że korespondent zdemaskował kilku kumotrów, kulaków i szkodników.

Ob. Haba nie znoś krytyki. Wiśnorocznie zrywa, wydawane przez zelempowców gazetki - blyskawice, które p'ętują biurokracjom i lenistwo niektórych jego pracowników. A winten on pamięta, że:

„Tylko oportuniści, biurokraci i seklarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak się da — mówił Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR. — Obawa przed krytyką, niechęć do samokrytyki u tych czy innych wyrażają — to najpewniejsze sygnały, że istnieje niebezpieczeństwo wypaczenia, że jest coś złego, co wymaga mobilizacji uwagi wszystkich członków organizacji partyjnej, walkliwej ich kontroli”.

M. In. na skutek tłumienia krytyki przez ob. Habę (choć nie tylko dlatego), były referent podatkowy w gminie Brzeźnica Marian Ceroń mógł prowadzić wrogą robotę i podrywać zaufanie pracujących chłopów do władzy ludowej. Ceroń urządził sobie libacje nocne z kulakami, rezultatem czego były fikcyjne wymiary podatków i defraudacja przez niego pieniędzy państwowych. Ceroń został aresztowany.

### Czy tylko Ceroń?

W tym samym czasie otrzymaliśmy wyjaśnienie od Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy, w którym czytamy: „Sprawa r'zekomo niewłaściwej działalności kierref. finansowego ob. Mariana Ceronia, na skutek całego szeregu donosów anonimowych, była kilkakrotnie badana przez komisję... lecz jak dotychczas winy jego nie stwierdzono”.

Winę Ceronia już stwierdzono. Nasuwa się jednak pytanie jak długo jeszcze trzeba będzie „stwierdzać winę” przez wodniczącego Obywatelskiej Komisji Podatkowej Dąbrowskiego z Brzeźwocwi, który razem z Ceronem zajmował się „przy kleśisku” wymiarem fikcyjnych podatków, a który swoją kreacją robotę prowadził obecnie spokojnie nadal.

Kiedy niedawno wykryto, jednemu z największych bogaczy Brzeźwocwi — Jaworowi, ukrytą przed opodatkowaniem i wymiarem obowiązkowych dostaw, ziemię — wtedy nie kto inny, jak Dąbrowski. Jako przewodniczący OHP robił wszystko, aby obronić kulaka. To właśnie on spowodował, że w chwili obecnej Jawor posiada w klasie pierwszej zaledwie 15 arów (na ogółem 15 ha) ziemi, podczas gdy przed wykryciem w klasie pierwszej figurowało 85 arów. W rezultacie tych machinacji Józef Jawór, właściciel regielni i posiadacz około 15 ha ziemi zamiast p'acić podatek 12 000 zł, otrzymał wymiar 3.054 zł.

Nie przeprowadzono również ponownego pomiaru gruntów u Juliana Kołodzieja, który s'czył się tym, że faktycznie jest posiadaczem 10 ha ziemi, a zarejestrowanych ma tylko 4,5 ha. Nie skumulowano dotychczas szczerólna rozbił tego gospodarstwa Szczęchów na Stanisława i Katarzynę. Fakty te są nader wymowne.

### grunta

Niewątpliwie, jednym z największych źródeł fałszywych dostaw dla państwa i wymiarów podatków, są fałszywie sklasyfikowane grunty w Brzeźwocze. Jest i tu rzecz charakterystyczna, że prawie wszyscy mało i średnio-rolni chłopci mają zaliczoną swoją ziemię do klas wysokich, podczas gdy grunty Jaworów i różnych innych kulaków są w klasie niskiej.

Wzjemy dla przykładu, choćby wspomnianego już Stanisława Szczęcha, czy Antoniego Kołodzieja, którzy w klasie pierwszej i drugiej nie posiadają ani jednego ara ziemi, a wszystkie zaliczone im do klasy III, IV a nawet V — podczas gdy np. małorolny chłop Władysław Szafranek ma całe swoje 2 ha ziemi w klasie pierwszej. Na skutek tego musiał on zapłacić o wiele więcej podatku, odstawił więcej zboża i ziemniaków, niż taki np. Stanisław Szczęch, posiadacz około 12 ha ziemi. A takich wypadków jest w Brzeźwocze bardzo dużo — i nie tylko w Brzeźwocze.

Czytelnicy nasi donoszą o podobnych wypadkach w gromadzie Skrzyszów, Paszycie, Puszkowie i samej Brzeźnicy. A przewodniczący Prezydium GRN ob. Haba zamiast wziąć się naleyście i energicznie do pracy, głosi teorie „będzie dobrze kiedy miedze zostaną zaorane”. Niewątpliwie będzie dobrze, ale teraz trzeba by się zastąpić do naleytego pomiaru ziemi w całej gminie Brzeźnicy. Trzeba przeprowadzić właściwą klasyfikację gruntów bogaczy wiejskich. Trzeba wytypić do reszty sektorskie posiadłości i wrogie działanie niektórych referentów i pracowników Prezydium GRN w Brzeźnicy, jak również biurokratyczne stosunki z Prezydium PRN w Dębicy. Trzeba wszędzie by tłumiona krytyka korespondenta znalazła właściwy odźwięk do końca, aby głęboko sięgające korzenie kumotersko - kulackich stosunków zostały wycięte do reszty.

Jan Russ

## Z życia Partii

### Ocena pracy organizacji partyjnych w akcji przedwyborczej

W Komitecie Miejskim PZPR odbyła się odprawa sekretarzy Komitetów Zakładowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych. Tematem narady było podsumowanie pracy organizacji partyjnych w akcji przedwyborczej.

Składane przez sekretarzy sprawozdania świadczyły o poważnym wkładzie pracy organizacji partyjnych w kampanii przedwyborczej. Sekretarze mówili o poważnej aktywności tych członków partii, którzy do czasu akcji przedwyborczej nie wykazywali się dostatecznie aktywną pracą.

Na zebraniach organizacji partyjnych omawiano pracę poszczególnych agitatorów. Przewodzących bezpartyjnych agitatorów organizacje partyjne przyjmują w swe szeregi i tak np. organizacja partyjna przy ZBM nr 1 otoczyła opieką wyróżniających się agitatorów w akcji wyborczej, prowadziła z nimi pogadanki. 5-ciu agitatorów „łożyło wnioski o przyjęcie ich do partii.

Alle byli również i tacy tawarysze, którzy sprawę pracy w akcji przedwyborczej zabgatem

lizowali. W stosunku do łow. łow. Andrzeja Wojtowicza, Ruszały, Tokarskiego, którzy nie wywiązali się z poleceń partyjnych w akcji przedwyborczej, zastosowane zostały konsekwencje partyjne.

### Seminarium dla wykładowców

W dniu 8 bm. w Miejskim Komitecie PZPR w Rzeszowie odbyło się seminarium wykładowców kursów partyjnych. Już w następnym dniu wiele grup szkoleniowych, jak np. na PKP, w Banku Narodowym i Rolnym rozpoczęło pracę nad dokładnym zapoznaniem się z materiałami XIX Zjazdu KPZR.

Dotychczas na terenie miasta Rzeszowa czynnych jest 44 grupy szkoleniowych w wielkich zakładach pracy i instytucjach. W samych tylko zakładach WSK zorganizowano 27 punktów szkoleniowych. Szkoleniem tym objęci są członkowie partii, zelempowskie grupy szkolenia ideologicznego i bezpartyjni aktywiści.

# Osiągnięcia i najbliższe zadania TPRR

Pod hasłem: „Nierozdzielna przyciąga narodu polskiego z narodami ZSRR — to rekołmia pokolju, niezawisłość i szczęśliwego życia naszej Olszyny” — naród polski obcho dła w dniach od 7 listopada do 7 grudnia Miesiąc Pogłębienia Przyciągnięcia Polsko-Radzieckiej.

Okres ten poświęcony był przede wszystkim pogłębieniu w społeczeństwie polskim znajomości pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz przemówień i historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, stanowiących bezcenną skarbnicę doświadczeń i wytycznych również dla naszego narodu w jego walce o pokój i zbudowanie Polski Socialistycznej.

Okres Miesiąca, a zwłaszcza IV Zjazd Towarzystwa Przyciągnięcia Polsko-Radzieckiej, który odbył się 6 — 7 grudnia postuży również podsumowaniu działalności TPRR w okresie 3 lecia — od ostatniego Zjazdu — i wytyczy nowe zadania i formy pracy na przyszłość.

Jakie są osiągnięcia, braki i najbliższe zadania Towarzystwa?

W okresie ostatniego 3-lecia nastąpił znaczny wzrost szeregow TPRR z 2 120 237 członków do 4 263 083 członków.

Ujednolicona struktura organizacyjna Towarzystwa podniosła operatywność i poszczególnych szczebli organizacyjnych, a przede wszystkim umożliwiła kierowanie całokształtem działalnością Towarzystwa przez Zarząd Główny Wyborców wódczą zarządów oddziałów i okręgów, utworzenie

## Stefan Matuszewski

Wiceprezes Towarzystwa Przyciągnięcia Polsko - Radzieckiej

kół prelegentów i międzyorganizacyjnych komisji do spraw nauczania języka rosyjskiego, komisji doradczej do spraw młodzieży, komisji kulturalno-oswiatowych wpłynęły na dalszą aktywizację wszystkich szczebli Towarzystwa, zapewniły i włączyły do prac Towarzystwa szerokie rzesze aktywny społeczeństwa.

Celem bliższego dotarcia do kół wiejskich zostały w tym roku powołane zarządy gminne TPRR. W dużyach zakładach pracy zostały powołane kół oddziałowe, w szkołach podstawowych i średnich — szkolne kół przyjął ZSRR, a na terenie wyższych uczelni — akademickie kół i zarządy międzyuczelniane.

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost ilości i poziomu imprez artystycznych, organizowanych przez Towarzystwo. Od 28 485 imprez w 1949 roku do 54 844 w 1951 roku; w I półroczu br. zorganizowano 29.138 imprez.

W imprezach tych brały poważny udział zespoły amatorskie: Związków Zawodowych, ZSCH, Ligii Hobiet i ZMP. Donosiła rolę w zwiększeniu przyciągnięcia do Związku Radzieckim odebrały przyzjazd radzieckich zespołów artystycznych, których występy cieszyły się ogromnym powodzeniem i przetrząsały się w żywiołowe manifestacje przyciągnięcia polsko-radzieckiej. W 1951 roku — 18 występów zespołu im. Aleksandra owgładowa ponad 450 tys. widzów, 28 występów zespołu „Bie-

riozki” — 23 000 widzów, 30 przedstawień Leningradzkiego Teatru im Puszkina — ponad 30 tys. widzów.

W ostatnich latach została uregulowana i ujęta w ramy organizacyjne akcja nauczania dorosłych języka rosyjskiego. W marcu 1951 roku powołano międzyorganizacyjne komisje do spraw nauczania języka rosyjskiego przy Zarządzie Głównym nym, zarządach okręgowych i oddziałowych TPRR. W roku 1952 (w pierwszym półroczu) zorganizowano 2 700 kursów dla 55.731 słuchaczy.

Ostatnio s'twierdzono o zorganizowaniu własnej sieci placówek kulturalno-oswiatowych. Ogółem w latach 1951 — 1952 uruchomiono 128 świetlic i 14 klubów przy zarządach okręgowych, oraz Klub Centralny przy Zarządzie Głównym. Do dnia 31 sierpnia br. na terenie kraju działało 106 bibliotek TPRR przy świetlicach lub zarządach oddziałowych i 19 bibliotek przy klubach lub zarządach okręgowych o ogólnej ilości 139.929 tomów.

Coraz większe znaczenie oddziaływały propagandowym Towarzystwa — szczególnie na wsi — zaczynały odgrywać kłna objazdowe. W chwili obecnej Towarzystwo posiada 20 kln objazdowych i 6 kln stałych.

Przygotowania i przebieg Miesiąca corocznie wpływają mobilizująco na całokształt pracy propagandowo-organizacyjnej oraz na wypracowanie i stosowanie nowych form pracy propagandowej w TPRR i w innych organizacjach maso-

wych. Błędem dotychczasowej współpracy z organizacjami społecznymi jest jej aktywny charakter. Brak systematycznej współpracy odbija się na pracy Towarzystwa przede wszystkim na odcinku więkskim.

Celem dalszego wzmocnienia i rozszerzenia różnorodności form pracy Towarzystwo stawia przed sobą następujące zadania na najbliższy okres:

- 1 Dalsze umasowanie szeregow Towarzystwa, szczególnie na wsi i wśród młodzieży szkół wyższych,
- 2 ściślejsze powiązanie wszystkich szczebli organizacyjnych TPRR oraz zwiększenie opieki i pomocy dla kół w celu rozszerzenia zasięgu ich działalności propagandowo-wychowawczej,
- 3 dalsze rozszerzenie dotychczasowej bazy działalności propagandowej przez rozbudowę klubów, świetlic, kln i bibliotek,
- 4 objęcie jak najszerzym mas społeczeństwa nauką języka rosyjskiego oraz otoczenie większą niż dotychczas opieką prac kursów,
- 5 rozszerzenie tematyki i form wydatkowne w dostosowaniu do potrzeb poszcze gólnych środowisk,
- 6 wzmocnienie propagandy i popularyzacji książek i prasy radzieckiej,
- 7 rozszerzenie i wzmocnienie współpracy propagandowej z organizacjami masowymi.

Rozwinięte i umocnione wszystkich form dalszej działalności Towarzystwa Przyciągnięcia Polsko-Radzieckiej przyciągnięciu do życia politycznego i umocnienia wódczą braterskiej przyciągnięcia naszego narodu z narodami ZSRR.

# Oportunizm i wygodnictwo przeszkodą w opracowaniu norm dla przemysłu naftowego

Przemysł naftowy stoi w obliczu groźby niewykonania rocznego planu wydobywania ropy. Do końca roku pozostało niewiele tylko tygodni, a wyrażonych zmian na lepsze w pracy poszczególnych kopalni nie ma. W przemyśle tym rozpanoszył się oportunizm. Większość kierowników kopalni utrzymuje, że człowiek nigdy nie jest w stanie zbadać dokładnie, co ziemia kryje, utrzymują, że pokład naftowy to nie maszyna, której produkcję można dokładnie obliczyć. Wycłaga się stąd wniosek, że jest to powodem wleczenia się naftowców poniżej wyznaczonego planu.

## Praca na dniówkę — hamulec

Jakby horyzonty ropne uwały się na nas i naprzekór obliczeniom, zawsze mniej ropy dawaly niż przypuszczano. A tak od wielu miesięcy dzieje się we wszystkich bez wyjątku kopalnicach. Nie „upeer” horyzontów ropnych, a niska wydajność pracy spowodowana m. inn. brakiem w przemyśle naftowym norm, jest głównym źródłem zahamowania planów w naftic. Brak norm dotyczy zarówno wierceń udarowych, obrótowych, eksploatacji, jak montażu i demontażu. Ogólnie wszystkim jest wiadomo, nie wyluczając i kierownictwa przemysłu naftowego, że bez norm technicznych nie może być dobrego planowania, że nie można bez nich podnieść wszystkich robotników do poziomu najlepszych, gdyż jak pisze Stalin w „Zasadniczych leninizm”: „Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół produkujących elementów klasy robotniczej”.

Bez norm nie można wprowadzić w życie socjalistycznej zasady płacy według pracy.

Praca na dniówkę, jaka ma szerokie zastosowanie przy szybach, jest wyraźnie krzywdząca dla produkujących robotników, gdyż ich zarobek nie różni się od płacy otrzymywa-

nej przez przeróżnych obiboków i bumelantów. Taka praca wpływa demobilizująco na załogi, jest wielkim hamulcem w podnoszeniu wydajności pracy. A przecież wydajność pracy to rzecz bardzo ważna dla budowania socjalizmu.

Wszystkim o tym wiadomo, a jednak w przemyśle naftowym do tej pory nie wprowadzono norm na wszystkie czynności związane z wierceciem i eksploatacją.

## Postęp wierceń przyspieszy się o 60 procent

Przed inżynierem Niemczykiem w dziale norm Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego przetrzyły się stopy wykresów i zestawień statystycznych. Ukończono właśnie opracowanie norm dla wierceń udarowego w V Zespole Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego. Nie było to rzeczą łatwą. W przemyśle naftowym nie mogą być normy jednakowe dla wszystkich kopalnictw. Uwzględniać trzeba specyfikę rejonów geologicznych, gdyż każde złożo ma swój własny najczęściej niepowtarzalny układ warstw.

Te stopy wykresów i wypracowane na ich podstawie normy to owoc kilkumiesięcznej pracy wielu ludzi. Podobne normy dla wierceń udarowych zostały obliczone i dla innych zespołów z uwzględnieniem ich odmienności terenowych. Normy te przewidyują zużycie 50 proc. ogólnego czasu traconego przy szybach naftowych, wyłącznie na czyste wiercenie. Dotychczas w V Zespole wykorzystywano w ten sposób jedynie 30 proc. ogólnego czasu. Zastosowanie norm jedynie w tym zespole przyspieszy tempo wierceń w przybliżeniu o 60 proc.

Na normy te z największą niecierpliwością oczekują wierciarze i pomocnicy Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego. Przeprowadzane z nowymi normami próby na tym terenie, przyniosły wspaniałe rezultaty i spotkały się z pełną aprobatą

młodych i starych wiertaczy. Nie mogło być zresztą inaczej, ponieważ naftowcy wiedzą, że norma jest gwarancją wysokiego i sprawiedliwego zarobku. Jest blizem na bumelantów, pasztytujących na trudzie czolowych wiertaczy, że to jeden z najważniejszych elementów zwiększenia wydajności pracy w przemyśle naftowym.

## Komisje norm czy ośrodki norm

Normy te, jak slychać, obejmujące zresztą jedynie wiercenia udarowe niektórych zespołów, mają być zastosowane w praktyce w najbliższych tygodniach. Jest to oczywiście pierwszy zaledwie i niewielki krok w kierunku objęcia normami wszystkich czynności wykonywanych przez naftowców. Dział Norm CZPN utrzymuje, że przy obecnych warunkach normy takie mogłyby być wykończone dopiero w 1955 roku.

Z prostych przyczyn. W lutym br. w dziale pracowali jeden człowiek, obecnie sześciu, a jednak utrzymuje się się wcześniej norm nie da się opracować. Jako jeden z powodów tak przewlekłego obliczenia norm, podaje się beczynność komisji norm, istniejących w kopalnicach naftowych.

Takie komisje nominalne istnieją we wszystkich kopalnicach naftowych. W ich skład wchodzi najlepszy fachowiec z personelu technicznego. Działalność praktycznej jednakowoż nie przejawiają, tłumacząc się zawsze brakiem czasu, nawiąłem zajęć zawodowych. Należałoby członków tych komisji zobowiązać do wykonania zleconych obliczeń w ściśle ustalonych terminach, a niedotrzymanie terminów traktować jako niewywiązywanie się m. inn. i z obowiązków zawodowych.

Tylko najbardziej energicznie tępienie wszelkich przejawów niedbałości, dotyczącej norm może przyspieszyć ich opracowanie. Jedynie wtedy, gdy CZPN istotnie potraktuje zagadnienie norm w przemyśle naftowym jako dla naftowców wezwowe i centralne w chwili obecnej, będzie można wyciągnąć przemysł naftowy z

trwających już miesiacami trudności i wejść na drogę systematycznego wykonania planów. Na nic zresztą się przyda zwanie winy na komisje norm i tłumaczenie dlniowce, mało wydajnej pracy przy szybach naftowych, niedostateczną obsadą personalną działu norm.

Rzecz CZPN jest niezłocznie zająć się uaktywnieniem istniejących komisji norm, zorganizować pracę działu norm w sposób gwarantujący opracowanie norm w jak najkrótszym czasie. Nie jest to bowiem sprawa marginalna działalności CZPN, a w obecnej chwili kluczowa.



W część artystycznej akademii zorganizowanej przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wystąpił laureat Nagrody Stalinowskiej, ludowi artyści ZSRR z Teatru im. „Mossowleta”.

Na zdjęciu: Przedstawicielka Teatru im. „Mossowleta” wrecza kwiaty Przedwielkiemu Bolesławowi Bierułowi.

J. B.

CAF — fot. Zygmunt Wdowiński

## Dlaczego powiat Dąbica nie wykonuje planu obowiązkowych dostaw

Realizacja obowiązkowych dostaw dla państwa nie przebiega równomiernie we wszystkich powiatach naszego województwa. Obok produkujących powiatów, które wywiązały się całkowicie z obowiązkowych dostaw, są powiaty o powolnych zaletach. Sprawy w przelęgają dostawy w tych powiatach, gdzie praca polityczna aktywna partyjnego, rad narodowych i aparatu skupu oraz jego organizacja stoją na odpowiednim poziomie. Brak tych niezbędnych warunków powoduje opóźnienie dostaw i wprowadza bałagan w przebiegu skupu.

Najwidoczniej można to zauważyć w pow. Dąbica, który wykupał zaledwie 85,4 proc. skupu zboża, i nie wywiązuje się z dostaw mleka i ziemiaków.

Przyczyny tak niskiego wykonania planów skupu tkwią przede wszystkim w słabej pracy politycznej organizacji partyjnych i w niewłaściwym stosunku rad narodowych i aparatu CUS-u. Bardzo poważnym błędem ze strony organizacji partyjnych, szczególnie wielkich było to, że w okresie przedwyborczym nie umiały połączyć agitacji i propagowania Programu Frontu Narodowego z agitacją za wywiązywaniem się chłopstwa ze swoich obowiązków. Okres przedwyborczy nie stał się więc okresem pełnej mobilizacji chłopów pracujących do wywiązywania się ze swoich obowiązków wobec państwa. Agitatorzy Frontu Narodowe-

go prowadząc akcję agitacyjną nie poruszyli sprawy zobowiązań wsi. Fakt ten poważnie załżył na przebiegu dostaw, które w tym okresie wcale się nie zwiększyły. W dużym stopniu załżyła również na przebiegu skupu niewłaściwa praca aparatu skupu GS i CUS, który zbyt późno przysłał dostawcom zawiadomienia o wielkości wymiarów i o obniżkach, nie prowadził ścisłej kontroli wykonywania zobowiązań.

Niewłaściwy i z gruntu fałszywy stosunek do skupu przejawiały niektóre gminne rady narodowe w powiecie dębickim, które tolerowały opornych w dostawach nakładając śmieśniste małe kary. Ob. Michał Gałaga z gromady Łatowska (gmina Dębica) został ukarany przez kolegium gminne w Dębicy za niewywiązywanie się z dostaw mleka grzywną 25 zł. Tak niską karę otrzymał dlatego, że był znajomym członków kolegium.

Liberalny i kumoterski stosunek gminnych rad narodowych w stosunku do zalegających w dostawach rozzuchwał opornych, kulałów i spekulantów, a takich w powiecie dębickim jest wielu. Należą do nich: w gromadzie Gumnińska Jan Duberna zalegający z 202 kg zboża i 820 kg ziemiaków, w gromadzie Pustynia Władysław Kusibab zalegający 1.620 kg ziemiaków, Jan Bazula z gromady Nagawczyna — 861 kg zboża i 1.103 kg ziemiaków. Duże zaleg-

ści mają również Józef Mądro z Stasławki, Władysław Szewczyk z Łatoszyna i wielu innych.

Gminne rady narodowe i pełnomocnicy CUS za mało sporządzają wniosków o ukaranie w stosunku do zalegających z dostawami, zapominając o tym, że w stosunku do opornych i sabujących jedynie kary administracyjne mogą być argumentem przekonyującym o konieczności wywiązań się z obowiązków wobec państwa.

Słuszność takiego postępowania w stosunku do opornych potwierdzają wypadki z powiatu dębickiego. Za niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw został ukarany: Adolf Paśko posiadacz 9 ha ziemi z gromady Gnojnice (gmina Ropczyce) grzywną 200 zł, Stanisław Plekós — 9 ha z gromady Góra Motyczna (gmina Zyraków) grzywną 1.500 zł, Antoni Trojan — 13 ha gromada Bobrowa (gmina Zyraków) grzywną 1.000 zł. We wszystkich wypadkach dopiero kary pieniężne „przekonały” opornych i wszyscy wywiązały się z dostaw. Kara pieniężna nie przekonała ob. Stefana Garbaczynskiego, wia ścicela 20 ha ukaranego grzywną 2.000 zł za niewywiązywanie się z dostaw żywyca i dopiero aresztowany przez prokuratora wywiązał się z obowiązków dostawy. Wypadek ten nie jest odosobniony i dobrze charakteryzuje stosunek kulałów do obowiązków dostaw dla państwa.

Gminne rady narodowe i pełnomocnicy CUS powinni więc natychmiast sporządzić wnioski do prokuratury o karanie opornych i zalegających w dostawach.

Na terenie wielu gmin powiatu dębickiego spotyka się tzw. „gospodarstwa martwe”. W samej gminie Czarnej znajduje się kilka takich gospodarstw. Np. w gromadzie Chotowa 34 hektarowe gospodarstwo figuruje na Kazimierza Borzczyckiego, a wymiaru dostaw nie ma kto odstawić, ponieważ właściciel wyjechał, a gospodarstwo zostało rozbite. Podobnych wypadków jest wiele, tak w gminie Czarna, jak również w innych gminach, co bardzo ujemnie wpływa na wykonanie planów dostaw.

Najwyższy czas więc, aby gminne rady narodowe czy też Powiatowa Rada Narodowa w Dębicy zajęła się wreszcie sprawą tych gospodarstw i usunęta powstały przez rozbić te tytuły gospodarstw bałagan. Usunięcie panującego chaosu i braków w pracy gminnych rad narodowych i pełnomocników gminnych CUS-u, wzniesiona praca polityczna organizacji partyjnych, a szczególnie wiejskich, wreszcie przykład członków partii i aktywów rad narodowych w wykonywaniu swoich obowiązków wobec państwa, zmobilizuje chłopstwo powiatu dębickiego do całkowitego i terminowego wykonania obowiązkowych dostaw dla państwa.

E. Bolek S. P.

## Z Kraju Rad

### Nowe elektrownie

Ogromne są zasoby wodno-energetyczne zachodniego Uralu — pisze korespondent „Prawdy”. — Z każdym rokiem zwiększa się liczba elektrowni wodnych, budowanych na licznych dopływach Kamy. W setkach kotłochów zelektryfikowano całą produkcję kolcho-

zową. W rozrzuconych na bezkresnych obszarach tajgi wsiach palą się żarówki elektryczne. Niedawno oddano do użytku państwową elektrownię wodną „Gorno - Ługowaja”. Jest to 352 z kolei elektrownia wodna, wybudowana na zachodnim Uralu.

### Rzeka popłynie wstecz

W strefie Kanału Południowo-Ukraińskiego powstaje rozgaleziona sieć kanałów rozdzielczych, zbiorników wodnych, stacji pomp i innych obiektów hydraulicznych. W skład tej sieci wchodził m. in. Wierchnio-Ingulecki system trygajny.

Jącego. Na południe od Sniegiriówki przygotowuje się wykop pod fundamenty stacji pomp; będzie ona przesłać dwa razy większą niż największe dotychczasowe kanały Wołgo-Dońskim.

Wobec tego, że rzeka Ingulec jest płytka, na przestrzeni 80 kilometrów koryto jej zostanie pogłębione. Rzeka stopowa przystoić się w kanał doprowadzający wody Dniepru do stacji pomp. Ingulec popłynie nie z północny na południe, jak płynął dotąd, lecz w odwrotnym kierunku.

Prace budowlane rozpoczęto tu przed 5 miesiącami; zrobio no już niemato. Od krańców wsi Sniegiriowka ciągnie się na zachód w kierunku miasta Nikołajewa gotowa już część ma gstralnego kanału nawadnia-

### Radiofonizacja kolchozów Kubania

Korespondent „Prawdy” donosi z Krasnodaru, że w ciągu ostatniego roku w kolchozach Kubania (Kraj Krasnodarski) wybudowano ponad 20 nowych radiowozów. W Kraju Krasnodarskim czynnych jest obecnie 508 radiowozów.

Sowchozy i liczne ośrodki maszynowo-tractorowe mają własne stacje odbiorczo-nadawcze „Uroja”, które umożliwiają im utrzymywanie stałej łączności radiowej z zatrudnionymi w polu бригаdami tractorowymi i polowymi.

### Wygrali bitwę o plan

## Załoga Zakładów Porcelany zdobyła sztandar przedchodni

Z początkiem III kwartału pracownicy Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwałie szczególnie długo radzili nad ulepszeniem swojej pracy. Chodziło im bowiem o uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle ceramicznym.

Przodownik pracy, Ignacy Tobiasz, wyrabiający 180 procent normy zastosował swojego pomysłu nóż do poddociecia Izolatorów, w wyniku czego produkcja została podwyższona o 30 proc. Dział udoskonalenie zastosowane przez Tobiasza znane jest w całym zakładzie. „Bez posługiwania się nożem do poddociecia Izolatorów nie wyobrażam sobie swojej pracy” — uśmiecha się produkujący tokarz Rozalla Nalepa. I nigdy pracy nie szła tak sprawnie w Zakładach Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwałie, jak właśnie w III kwartale br.

Nigdy nie było jeszcze takiej dobrej współpracy między dyrekcją, radą zakładową i pracownikami.

Załoga uporczywie walczyła o wykonanie planu. Trudności były znaczne. Ciężko było z zaopatrzeniem w surowce i

materiały pomocnicze. Wzrosła ilość braków plecowych, nie było pokrywo do stołków i cementu, szybkostrawnego, mato było kwalifikowanych pracowników.

Rozwinięto szeroko pracę szkoleniową. Wyodrżnili się tutaj: Ignacy Tobiasz i najstarszy pracownik zakładu Maksymilian Bać.

Kobeca brygada młodzieży, w której pracuje przodowniczka pracy 19-letnia Stefania Janowska wykonująca 210 procent normy jeszcze bardziej podniosła wydajność swej pracy.

Wprowadzono na szeroką skalę metode inżyniera Kowalowa. Powstaje tu wiele brygad najlepszej jakości. W wielu pracowników stano do wspó zawodniczo a tytuł najlepszego w zawodzie. Nie było pracownika, który nie podjąłby zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

W dniach poprzedzających wybory małe czarnezone proporcjki z napisami „Warta Wyborcza” mówły o pracy robotników.

— Ruć współzawodnictwa pracy, który ogarnął całą zało-

gę, zobowiązania i praca na Wartach Wyborczych i Październikowych w dużym stopniu przyczyniły się do tego, że zajęliśmy czołowe miejsce w przemyśle ceramicznym, że wygraliśmy wielką bitwę — bitwę o plan — stwierdza dyrektor Zakładów, tow. Stanisław Jaworski.

Zakłady Porcelany Elektrotechnicznej w 112 proc. wykonały plan ilościowy; wartościowo w 115 proc. Koszty własne obniżono w kilkunastu procentach.

W dniu ósmego listopada pracownicy Zakładów Porcelany w Boguchwałie otrzymali sztandar przedchodni zdobyty we współzawodnictwie międzyzakładowym za III kwartał bieżącego roku.

W Domu Kultury w Boguchwałie długo nie milkiły okrzyki na cześć przodowników pracy, kiedy robotnicy z Chodzieskich Zakładów Porcelany wrczyli im, robotnikom produkującego zakładu sztandar przedchodni.

Kiedy robotnicy opuszczali Dom Kultury słyszno się ich rozmowy. W rozmowach przebiegala troska o to, by sztandar przedchodni pozostał na stałe w ich zakładzie.



Rok bieżący ma zasadnicze znaczenie dla budowy większej inwestycji komunalnej Planu 6-letniego w okręgu łódzkim i jednej z najważniejszych inwestycji komunalnych w kraju — wielkiego rurociągu wodnego, łączącego Łódź z Pilicą.

Zaloga budowniczych rurociągu nie szczędzi wysiłków, aby w pełni wykonać zalecenia zawarte w uchwale Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 roku w sprawie skrócenia o rok terminu oddania tej wielkiej budowli socjalizmu. Praca wra na całej trasie budowy między Łodzią a Pilicą.

Na zdjęciu: Przechodzący brygady Matuskaka i Sobustaka w czasie montowania rurociągu. CAF — fot. Motil.

Przebieg choroby

# Kury nie muszą zdychać

Już się tak utarło, że prawie co wieczór Cierńki i Grabiec spływały się w Skromnickiego. Choć była to niewielka, ale nie było tu dzieciarni, co Warszawa przeszkadza pogodań do różnych ważnych sprawach.

Na razie te ważne sprawy polegały na tym, że sąsiedzi z zakupem zaczęli grać w „zechyko”.

— Ale zaledwie rozdali kury, a już do łby wystraszona Skromnicka.

— Ludzie, ratujcie, bo czeka nas nędza — wołała od progu Chłopi skoczyli na równe nogi sądząc, że zagroda się pali.

— Co się stało? — zawołał mąż.

— A to, że naokulestko Górek kury zdychają jak muchy. Była tu kobieta z Dółkó, był jeszcze ktoś z Mokradel, a u Dehskiego siedzi owczarz z Koziorów, wszyscy mówią, że u nich już nolatwa kur zdechła.

Chłopi zafasrowali się. Dochód z kur to podstawa wszystkich bieżących wydatków domowych.

— Chyba skoczę do Dębskiego i wywołam tego owczarza z Koziorów o te zarząd — powiedziała Skromnicka i wybiegła z izby.

Cierniak, a zwłaszcza Grabiec mieli też piękne stadka kur i żal im się zrobiło, że mogą je stracić.

— Co tu robić — rzekł Skromnicki.

— Po mojemu — radził Grabiec — wybić kury późni jeszcze zdrowe, co się da — zjeść, a resztę sprzedać.

— Kobiety się okrutnie pomawiały — rzekł Cierńki i raptem prasał się w czoło. — Ależ nie mnie ofiara — krzyknął.

Zupełnie zapominałem, że u gminy ogłoszono już szczepienie kur od pomoru. U nas w Górkach mają szczepić za jakieś 10 dni.

— Za dziesięć dni, to może już u nas być po kurach — rzekł Skromnicki.

— A jeszcze nie wiadomo, czy to szczepienie będzie pomocne.

— rzekł jak zwykle niedowierzający Grabiec.

— Też gadacie! Jeżeli rząd ludowy coś robi, to dla naszego pożytku, a nie dla kpin — odparł karcącym Cierńki, Skoczę ja do do

mu i przyniosę to pismo o szczepieniu.

Grabiec i Skromnicki zostali sami i ze zmartwienia wypili trzy butelki piwa, włączając w to i butelkę Cierńki.

— Coś mi się widzi, że za kilka dni będziemy żarli kury, aż do przesytu — rzekł Grabiec. Skromnicki smutnie kiwnął głową.

Tymczasem wrócił Cierńki z ceratową teką pod pachą i zaczęł przeglądając papiery.

— Oto macie — zaczął czytać. — Z powodu panujących dezsterów zaleca się: siano, którego nie można dosuszyć zalażać w dołach. Nie, to nie to — Cierńki przewrót chwilę w papierku.

— Nareszcie mam. Zarządzenie ministra rolnictwa z dnia 10 października 1952 r. w sprawie jesiennego ochronnego szczepienia drobiu przeciw pomorowi kur.

— A bójcie się Boga, Cierńki, przestańcie z tym czytaniem — przerwał Grabiec, który nie lubił papierów, a urzędowych w szczególności. — Przecież to cała księżka.

— Nie, skądże — rzekł Cierńki — tylko 8 stron maszynopisu, bo jest jeszcze instrukcja.

Nie warto czytać — rzekł Skromnicki — bo jeśli jest instrukcja i sam minister przykazuje, to uchylić się nie można. Ja tam będę kury szczepić.

— I ja też — rzekł Grabiec.

Tymczasem wpadła zjawna Skromnicka.

— No i czegoś się dowiedziała? — spytał mąż.

— Ano ten owczarz z Koziorów mówi, że już do nich do chrego inwentarza zjechał doktor i jelszczy. Pooblekali się w działuchach, chodzą od chaty do chaty i szczipią kury. Ale mówili że to szczepienie lepiej skutkuje jeżeli jeszcze zarazy nie ma i kury są zdrowe. I mówili jeszcze, że szczepić będą przez cały listopad i grudzień wszędzie tam, gdzie w okolicy jest zaraza, a to, że to szczepienie zabezpiecza kury od choroby na pół roku, a nawet na rok. że teraz na jesieni umyślnie się szczepić, żeby na wiosnę, kiedy się kury najwięcej niosą, nie było zarazy. I jeszcze mówił, że ta szczepionka nazywa się „Andyska” i że kosztuje 30 groszy od kury.

— Tanie jak barszcz — wtrącił Grabiec.

— A teraz leć do pani Grabiecowej wszystko opowiedzieć. Skromnicka wybiegła z chaty.

Po chwili wyszedł Cierńki, bo rano miał jechać do gminy, żeby przyspieszyć w Górkach szczepienie.

— Coś mi się wydaje — rzekł Grabiec do Skromnickiego — że jak nasze kobiety i nasz radny się zaważą, to kury pomór ze sobą przez przepędzimy.

B. Borowiak



ZMP owcy Technikum Naftowego w Krośnie dokształcają się poza normalnymi zajęciami w kółku naukowym.

# Na pokładzie holownika „Doński”

Iwan Michajłowicz Sokołow kapitan holownika „Doński” przesunął rączkę telegrafu maszynowego na „małą naprzód”. Linia holownicza łącząca „Dońskiego” z dwoma 500-tonowymi barkami napięła się i potężne pudła białe, które niezdecydowanie leżały na wodzie, wolnolutko obróciły się na właściwy kurs — na Stalingrad. Powoli i ostrożnie pociąg holowniczy przesuwał się wzdłuż wybrzeży portu Kałęcz, położonego nad morzem Cymiańskim i wejścia do Wołżańskiego - Dońskiego kanału żeglownego im. W. I. Lenina.

Przed „Dońskim” i barkami, wyładowanymi drzewem budulcowym dla Stalingradu — portu końcowego wielkiego szlaku wodnego, leżało 101 kilometrów żeglui w kanale po przez 13 szluz... Wyprowadzenie barki z ruchliwego portu wymaga wiele uwagi. Na pomoście nawigacyjnym padły komendy: „sternik lewej”, „tak trzymać”, „ster prawo”... „Doński” ostrożnie lawirując wymijał spleśniałe tu i tam staki holujące tak jak on barki, gniewnie burząc na małe, śmigłe motorówki, głośnie syreny wskazywały swój kurs. Wreszcie ruchliwy Kałęcz z jego nadbrzeżami, dwiema, wieloma jednostkami pływającymi pozostał w tyle, holownik z barkami wpłynął na szeroki, wspaniale utrzymany kanał.

Po kilku godzinach żeglui holownik pracownicie dźwiąg maszynami zbliżył się do „Wołżańskich-Schodów” — szluz nr 7, 8 i 9.

Służowanie nie trwało długo. Złoga sprawnie wykonywała skomplikowane czynności przy przechodzeniu szluz. Konwoj ruszył w dalszą drogę.

Na dziobie „Dońskiego” w olbrzymim zwoju grubej, kotwicznej liny rozstał się wygodnie Wasyl Łozow — starszy marynarz. Obok niego na wygranych slerplowym siołcem deskach pokładu przycupnął praktykant z Rostowskiej Szkoły Żeglui Śródlądowej. Praktykant był mały a nazwisko miał duże — na wyrost Piotr Aleksandrowicz Pierwuchin. Pietla niedawno rozpoczął wakacyjną praktykę na „Dońskim” i po raz pierwszy płynął przez „Wołżańskie-Doński” kanał. Widać na widać swe oczy zmechanizowane najnowocześniejsze słusy, przepusty, potężne tony, ujęcie kanałów nawadniających olbrzymiego systemu trygacyjnego, budowanego razem z kanałem „Wołżańsko-Dońskim”.

Wasyl Iwanowicz — zwrócił się do Łozowa — byliście na święcie otwarcia kanału?

— Byłem, byłem w Kałęczu. Słyszałem przez radio przemówienie towarzysza Szaszkowa, ministra żeglui rzecznej ZSRR, który przemawiał nad Wołgą pod Stalingradem w dniu 27 lipca 1952 r. Mój z wczesnej floty i tysiące ludzi, zgromadzonych w porcie Kałęczu, słyszeliśmy słowa towarzysza ministra, napawające nas dumą: „W latach 1949—1952 zbudowano kanał — mówił towarzysze Szaszkow, który ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju transportu rzeczniczego w naszym kraju. Moskwa, nasza stolica, ssała się portem 5-ciu mórz... Dziesiątki tysięcy hektarów zostało nawodnionych dzięki potężnemu systemowi

kanalów, które powstały w wyniku prac opartych o rzekę Wołgę. Don i kanał Wołżańsko-Doński. Dziś, w dniu otwarcia kanału Wołżańsko-Dońskiego — mówił towarzysze Szaszkow — wśród ogromnego entuzjazmu zebranych — naród radziecki zwraca się do słówami gorącej miłości i wdzięczności do naszego wielkiego wodza, twórcy i organizatora naszych zwycięstw — Towarzystwa STALINA”.

Jak to powiedział minister, to my, uważasz Pietla, na „Dońskim” jak nie hukniemy: „CHWAŁA STALINOWI” a za nami wszyscy, na innych statkach i zebrani w porcie.

Na dziobie ucichło i słychać było tylko dudnienie silników holownika i plusk wody, rozbijanej dziobem statku.

Wasyl Iwanowicz — przebrał milczenie Pietla — a co to był za towarzysze, co to wtedy na zebraniu załóg naszej floty i rzecznicy przemawiał. Pamiętałem, w maju, zanim kanał wykończono.

Łozow odpowiedział na pytanie Pietli: „Wtedy przemawiał u nas stachanowiec tow. Anatol Uskow — operator kopalni kroczącej „ESZ-1465”. Ta kopalnia dopiero maszynowo, Polmoścno czerpaka 14 metrów sześciennych, „Pobleda” w się w takiej „cuklernicy z że-

bami” łatwo mieleć. Długość występnicy, na której wisł czerpak 40 metrów.

Tow. Uskow stwierdził wtedy, że budowa naszego kanału w tak krótkim czasie była możliwa dzięki temu, że my ludzie radziecy pod przewodnictwem partii wyprodukowaliśmy maszyn, które przy budowie kanału zastępowały pracę tysięcy ludzi! kopaczkę, bul dożery, spychacze, pompy, pogłębiarki itp. Zławsza pompy pogłębiarki zwane także pompy ziemnymi — opowiadał Łozow — mają olbrzymią wydajność: 300, 500 lub 1000 metrów sześciennych na godzinę, wody zmieszanej z ziemią. Pompa to cała fabryka, na wodzie na potężnej barce zainstalowane są urządzenia służące do wydobywania z dna rzeki piasku czy mułu, a stamtąd rurami umieszczonymi na płykach przepompowuje się mieszankę na brzeg, woda spływa, a ziemia wydobytą z dna zostaje w potężnych usypiskach.

Na mostku kapitańskim zmieniła się służba. Kapitan Sokołow powierzył prowadzenie statku swemu zastępcy, pierwszemu oficerowi Morozowowi według planu za 8 godzin „Doński” zacumuje w Stalingradzie.

# „Co wiesz o Związku Radzieckim” Konkurs „Nowin Rzeszowskich” Zadanie Nr 1



Zdjęcie przedstawia siedzibę rządu Tadżyckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Jak nazywa się stolica Republiki?

Tadź, kistan zajął i miejsce w Związku Radzieckim pod względem urodzaju pe wnej rośliny, ważnej dla produkcji przemysłu włókienniczego. Co to za roślina?

### Zadanie Nr 2



Piac Czapaiewa w Kupjabszewe. W jakiej Republice radzieckiej leży to miasto?

Ludzie radziecy budują w tym mieście wielki zakład przemysłowy. Podać nazwę tego zakładu.

# „Co wiesz o Związku Radzieckim?” Kupon konkursowy Nr 1



Zołnierze stanęli, żeby przepuścić naprzód kolumnę czołgów i aut, w których stali cenci ochotnicy w dźwiękach granatowych wadłówek i złotych futrzanych czapkach. Żołnierze krzyknęli: wansu!!! Chłysty towarzysze na powitanie trzykrotnie pokłoniłi ręką. A za ich samochodami przebiegały dwie ciężarówki z głośnikami. W pierwszej Pyong Hak zobaczył Ok Tang i dwu leńców. Jechali widocznie na pierwszą linie tłumaczyć interwencjom, jakim sposobem mogą się uratować Pyong Hak zawołał na Ok Tang. Ona zsalutowała mu i złoczywszy ręce przy ustach krzyknęła:

— Dowiedziałam się... Tamta Zoja żyje!...

A z drugiego auta z głośnikiem grzmiał głos speakera.

...W dniach gdy armia agresorów szła w głąb Korei Północnej i nasze położenie było ciężkie, jak nigdy, Generallissim Stalin w odpowiedzi na pozdrowienie powiedział naszemu Wodzowi Naczelnemu: „Zycząc narodowi koreańskiemu, po bohatersku broniącemu niepodległości swego kraju, pomysłowego zakończenia jego długoletniej walki o utworzenie jednolitej, niepodległej, demokratycznej Korei”. Tak powiedział wielki przyjaciel naszego narodu...

Zołnierze zaśpiewali głośno pieśń o generale Kim Ir Senie i poszli dalej — na południe.

Wiedzieli, że czeka ich jeszcze wiele walk, wiele trudności, wiele prób, ale czeka ich też — zwycięstwo nad wrogami ludzkimi. Wolna, niezawisła Korea, mansom! Pokój na całym świecie, mansom!

Koniec  
Przełożył M. Raczkiewicz

Wysoko przekroczyli podjęte zobowiązania

Pracownicy Zakładu Przemysłu Tworzyw Sztucznych w Pustkowie podjęte zobowiązania dla pomocy Programu Wzorcowego Frontu Narodowego, odczekała XIX Zjazdu KPZR oraz XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej wykonali w 1937 proc. Realizacja zobowiązań przebiegała szybko i sprawnie w czym wiele pomogła pracownikom Rada Zakładowa.

Wartość wykonanych zobowiązań wynosi 637.201 zł. W pracy wyróżnili się ob. Czesław Szlachar oraz Stefan Ginalski, którzy dorozbili wszelkich starań aby podjęte zobowiązania w terminie wykonać. Ponadto na wyróżnienie w realizacji zobowiązań zastępowali ob. Zygmunt Dec, Emilia Piętoń, inż. Stanisław Piadek i wielu innych.

Z obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Uroczyste akademie z okazji XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej

Pracownicy rolni zespołu PGR — Szósko (pow. Jarosław) powitali 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej uroczystą akademią w pięknie udekorowanej świetlicy zespołu. Po odczytaniu okolicznościowego referatu przez dyrektora zespołu i przewodniczącego rolnej rady zakładowej tow. Gmyrka — odczytano listę nagrodzonych premiami pieniężnymi przewodników pracy zespołu PGR — Szósko, biorących udział w II etapie współzawodnictwa. Między innymi padły nazwiska takich przewodników pracy jak: Janina Pańko, wykonująca 145 proc. normy, traktorystów — Aleksandra Głębia i Józefa Tomaszewskiego, osiągających po 155 proc. normy, traktorzy-

stę Józefa Skrzyпка, który akademię jesienne przeprowadził terminowo i bez żadnych napraw ciągnika, osiągając przy tym 180 proc. normy, brygadziści polowego Kazimierza Grabowskiego, przekraczającego nakreślone plany pracy ze wskaźnikiem wydajności 191 proc. normy.

W końcowej części akademii wystąpił zespół artystyczny uczniów Szkoły Ogólnokształcącej z Jarosławia, który pięknym wykonaniem zyskał бурливе owoce zebranych.

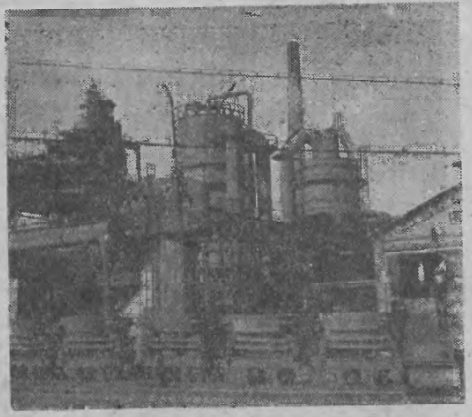
Młodzież Szkoły Podstawowej w Rozwadowie (pow. Tarnobrzeg) na zorganizowanej w dniu 7 bm. — dla uczczenia 25 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — rozpoczęła Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — akademię wysłuchując okolicznościowego przemówienia kierownika szkoły — Józefa Bolki i nagrodziła бурливыми oklaskami występ chóru i tańca polskie i radzieckie, w wykonaniu najmłodszych uczniów. Dużym uznaniem cieszyli się szczególnie tańce „Kozak” i „Fowój”. Dużo pracy w przygotowaniu części artystycznej

akademii włożyła nauczycielka szkoły Maria Grodecka.

Trzeba dodać, że rozpoczęcie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szkole Podstawowej w Rozwadowie poprzedziły organizowane we wszystkich klasach odczyty i pogadanki związane z zagadnieniem zacieśnienia przyjaźni z narodem Związku Radzieckiego. Uczniowie zredagowali serię gazetki ściennej o tematyce Wielkiej Rewolucji Październikowej, ożywiło pracownicze koła Przyjaźni ZSRN. Oplekunka tego koła ob. Zofia Lejczak zwerbowała wśród działaczy szkolnej 124 prenumeratorów pras radzieckiej. Nadto dzieci zaplekaowały się grzemiąco żółnierzami i radzieckimi na miłoścy wymiaru cmentarzu, doprowadzając je do porządku.

W Technikum Ogrodniczym w Ropczycach (pow. Debica) odbyła się uroczysta akademią, na którą złożyli się przemówienia i borsata część artystyczna w wykonaniu uczniów Technikum.

Opracowano na podstawie korespondencji: Józefa Bolki i Wiktora Wojciecha.



W ostatnich miesiącach wydatnie wzrasta produkcja hut „Pokój”. Gdy jeszcze w lipcu br. złoga wykonała jedynie 93 proc. planu, to już w sierpniu wykonano 101 proc. we wrześniu 105 proc., a w październiku 106 proc. planu.

Ze wszystkich działów hut, najlepszymi osiągnięciem może się poszczycić stalownia, która zdobyła i miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym. Na zdjęciu: Fragment hut „Pokój”. CAF — fot. Tymfiński

Z konkursu o tytuł najlepszej świetlicy Domu Kultury i Biblioteki

Do ogólnopolskiego konkursu o tytuł najlepszej świetlicy, domu kultury i biblioteki zgłosiło dotychczas swój udział około 5 tys. placówek związków zawodowych.

Placówki to organizują wystawy, odczyty, pogadanki, zebrania poświęcone wymianie doświadczeń, imprezy artystyczne, gazetki ścienne itd.

Według danych z 10 województw, urządzono dotychczas w świetlicach, domach kultury i bibliotekach, które przystąpiły do konkursu ponad 6.500 odczytów, wysłuchało ich około 400 tys. osób, 303 zebrania poświęcone wymianie doświadczeń (z 68 tys. uczestników), otwarto 708 wystaw, przygotowano 3.910 gazetki ścienne, zorganizowano 9.120 pogadek głównie o tematyce związanej z wyborami. W imprezach artystycznych świetlic i domów kultury wzięło udział 1.147 zespołów związkowych, 794 artystyczne brzołady agitacyjne dały w terenie 1.577 występów.

Poszczególne placówki rozwijają ożywioną działalność kulturalno-odwistową organizując kursy języka rosyjskiego, koła Wszechnicy Radowej, kursy dobrego czytania itd. M. in. w woj. bielsostockim zorganizowano 71 kursów języka rosyjskiego, 180 koł Wszechnicy Radowej, 17 zespołów dobrego czytania. W jednym tylko woj. klelekim powstały 64 kursy języka rosyjskiego, 91 koł Wszechnicy Radowej.

Nasizczytelniczka

Wielkim udogodnieniem dla ludności z gromady Ostrów (pow. Mielec) jest sklep Gminnej Spółdzielni „ZSCH” w której można się zaopatrzyć w artykuły pierwszej potrzeby. Mieszkańcy gromady byłby jeszcze bardziej zadowoleni, gdyby przez Gminnej Spółdzielni Rachwał — nie rządził się jak to się mówi — „Jak szara

geś” przy rozdziale towarów tekstylnych, ale przyjaźniła i skłoniła współpracę komitetu okolicznościowego, który właśnie jest upoważniony do rozdzielania towarów. G. J.

Godziny urzędowania zbyt duża się pracownikom Przewodni MRN w Ropczycach, dla tego skracają czas pracy przez pięć wódek. Libacja taka odbyła się np. w dniu 7 bm., a pierwszym w niej wodził Tomaszewicz.

Uważamy, że żadna okolica nie może upoważniać nie tylko pracowników Prez. MRN w Ropczycach, ale w ogóle, do takiego zachowywania się podczas pracy. Odpowiednie czynności wobec sabotujących dyscyplinę pracy pracowników Prez. MRN w Ropczycach wykażną sankcje karne.

Wł Dąda korespondent

Dlaczego?

...Przewodni Miejskiej Rady Narodowej w Piłźnie (pow. Debica) od miesiąca zwleka z podpisaniem umowy zawartej z Okręgowym Zarządem Kina w Rzeszowie, mimo że otwarcie stałego kina w Piłźnie nastąpiło jeszcze w dniu 8 października.

\* ...Miejski Zarząd TPPR w Rozwadowie (pow. Tarnobrzeg) nie zajmuje się gablotką, umieszczoną na rynku, w której poza ukazującymi się co jakiś czas wycinankami z gazet nic więcej nie można zauważyć?

E. Kaczor korespondent

\* ...ekspedientka sklepu nr 1 w Przewalciu (pow. Mielec) — Helena Dudkiewicz kieruje się w pracy znajomością? Ostatnio, gdy do sklepu nadeszła

kasza jęczmienna i grystek, Dudkiewicz sprzedawała te artykuły tylko znajomym, odmawiając sprzedaży innym resztkom z powodu braku opakowania. Czyżby kierownictwo sklepu wydało jakieś nowe zarządzenie polecające klientom przynosić ze sobą opakowania na wymienione artykuły?

\* ...Zarząd Powiatowy ZMP w Mielcu nie interesuje się pracą podległych koł ZMP w powiecie, nie wysyła już od roku instruktorów, którzy pracą koł postawiliby na odpowiednim poziomie?

...zarząd gminnej spółdzielni w Przewalciu nie postara się o naprawę studni, która ma zaopatrzać w wodę miejscową piekarnię? Pracownicy piekarni zmuszani są jeździć pu wodę bezkwaterem do gromadzkich studni. Czekamy na wyjaśnienie.

Nie utrudniać pracy PKP w Przeworsku

Obecnie, w okresie wzmożonego nasilenia przewozów jeśniennych, kiedy walczymy o racjonalne wykorzystanie wagonów i zmniejszenie do minimum postojów — nie wszystkie instytucje, biorące udział w akcji przewozów jeśniennych — podchodzą do tego zagadnienia z należytym zrozumieniem, utrudniając poważnie pracę PKP. Powodem tego są często nieprzyjemne, krzyżujące się przewozy. Ze tak jest istotnie — podają to niżej przytoczone fakty.

Stacje kolejki wąskotorowej — Dynów, Jawornik, Kańczuga i Urzędowie załadowały łącznie 33 wagony czyli 495 ton ziemiaków przemysłowych dla gorzelni w Przemysku, Samoku, Dobrzachowie i Żywcu, podczas gdy w koł normalnej przeładunku się na kolejkę ziemiaków nadchodzących z Szarzyn, Grodziska Dożnego i Rogóżna do stacji Bałchórz dla gorzelni w Nienadziej. Dotychczas nadeszło tam już 25 wagonów o łącznej wadze 231 ton, zaś awizy wystawiono na 700 ton. Te wszystkie ziemiaki dwukrotnie przeładujemy się na kolejke wąskotorowej. A czy nie można by miejscowych ziemiaków transportować wprost do Nienadziej? Podobnie kolejka wywozi się i przeładujemy drzewo opałowe, a jednocześnie różne instytucje takie samo drzewo sprowadzają z daleka i znów dokonują przeładowania na kołkę. Tak samo dzieje się również z cegłą, którą niejednokrotnie wywozi się wagonami z miejscowej cegielni, sprawdzając w to miejsce cegły z innych miejscowości. Drugim poważnym niedociągnięciem różnych firm, spółdzielni i PGR-ów to nagminne przetrzymywanie wagonów na stacji kołki wąskotorowej poza termin przewidziany przepisami. Pod tym względem „przoduje” PGR — Krzewocice, PGR — Mikulce i gminna spółdzielnia „SCH” w Kańczuzie.

Wymienione PGR w cukrowni Przeworsk zakupily powaźne ilości wyśokodków buraczanych, których z braku odpowiedniego taboru nie mogą wywieźć ze stacji we właściwym terminie, powodując nieraz kilkunastogodzinne przestoje. Jeszcze gorzej postępuje gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej w Kańczuzie. Tu przestoje dochodzą niejednokrotnie nawet do 2 dni. Zdąrzają się wypadki, że wyładują się partię towaru, składają go tu obok toru, co blokuje dostęp do toru innym użytkownikom.

Trzeba, by zainteresowane w akcji przewozów jeśniennych instytucje i szczególnie wymienione PGR i GSSCh — Kańczuga, utrudniające swymi nieprzeżyłymi planami pracę kolejki wąskotorowej w Przeworsku wzięły sobie do serca taki parę uwag, skierowanych pod ich adresem.

Stanisław Bezek koresp.

B. G.

Pracownicy poszukiwani

20-tu ELEKTRYKÓW, 20-tu DEKARZY zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 3 Zarząd Budowlany nr 1 w Stalowej Woli. Kwatery dla pracowników zapewnione. Warunki pracy wg. Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna ZB-1 Stalowa Wola, ulica Waryńskiego, K-291

Ogłoszenia drobne

- SKRADZIONO plecakę firmową „Dom Książki Przedsiębiorstwa Państwowego Wydawnictwo Sklep nr XIX-93 Jarosław Grunwaldzka 17”. K-1468
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy katechowskie Łódź, skrzyżnia 153. K-379
ZGUBIONO legitymację służbową nr A-116 wydaną przez WSK Rzeszów, oraz legitymację Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Złobro Stanisław. G-1470
ZGUBIONO kartę meldunkową legitymującą służbową wydaną przez hutę Stalowa Wola, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Pomykaż Jan. G-1472
ZGUBIONO prawo jazdy kat. III, A. nr 6004/48 wydane przez Starostwo Powiatowe Jarosław, Kulon Władysław. G-1469
SKRADZIONO plecakę o brzmieniu „Technikum Jarosław Grunwaldzka”. K-1473
ZGUBIONO przepustkę hut stalowa Wola na nazwisko Piotrowski Stanisław. G-1474
ZGUBIONO książeczkę czekową limitową zawierającą czek od nr 0193663 do nr 0193670, wydane dla Rzesz. Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzchniemi Reżymem Oddział w Debicy, które utraciła się. G-1474

Kiedy wreszcie

zostanie oddany do użytku pawilon Nr 5

W Państwowym Sanatorium w Górnie jeszcze przed 6 miesiącami został wyremontowany i wyposażony w 60 łóżek pawilon nr 5, który jednak wobec szczupłości personelu lekarskiego nie został do tej pory uruchomiony.

Dyrekcja sanatorium zwracała się już wielokrotnie do Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wydział Zdrowia w Rzeszowie o skierowanie tu lekarza — jak do tej pory jednak bez skutku. Sprawą tą Wojewódzka Rada Narodowa powinna się zająć natychmiast i spowodować, by pawilon nr 5 nie stał zamknięty, ale służby chorym.

Zły przykład

Na stacji kolejowej w Sędzi szwiele można spotkać i to dość często pracowników PKP, jeżdżących po peronie na rowerach. Zły przykład kolejarzy udziela się wszystkim pasażerom. Nic dziwnego, że zdarzają się wypadki płacenia mandatów karanych gdy zaglądną na stację funkcjonariusze SOK. Władze miejscowe nie zwracają uwagi na podobne wypadki, jak jeżdżę rowerem po peronie i spacer po torach.

Kierownictwo miejscowej stacji winno powziąć odpowiednie kroki, by w dalszym ciągu takie wypadki nie miały miejsca.

PIĄTEK

14 LISTOPADA

JAROSŁAW Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 22, tel. 69.

PRZEWORSK Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 68.

DEBICA Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawryńska 2, tel. 63.

LANCUT Pogotowie Ratunkowe: Plac Św. Barbary 17, tel. 69.

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Las” A. Ostrowskiego — komedia w 8 aktach — początek o godz. 19-tej.

KINA

- CYRANKA — Teżca: Arinka
DEBICA — Uciecha: Przekleństwo
LANCUT — Złoty: Kopciuszek
PRZEWORSK — Warszawa: Kurban
LUBACZÓW — Melodia: Wilcze doły
ROZWADÓW — Polonia: Wilhelm Tell
STALOWA WOLA — Stał: Express Moskwa — Ocean Spokojny
NISKO — San: Wielki koncert
TARNOBZEG — Wisła: Gura-miszewi
RUDNIK — Rusalka: Córka Chm
KOLBYSZOWA — Grażyna: Trzewiczki

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Redaguje — Kolegium redakcyjne Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7.
Telefony: redaktor naczelny — 16-78, sekretarz odpow. — 18-50, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 18-03, dział miejski i sekretariat — 13-86, dział korespondentów — 13-54, redakcja nocna 10-17 (18-30).
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13.
Odziały: Nowiny Przemyskie — Przemysł, ul. Mickiewicza 8, tel. 350, I. p. Nowiny Podkarpackie — Krośno, ul. Nowotki 6, tel. 228.
Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 18, I. p. — tel. 18-66, dział ogłoszeń — 18-53, PPK „Ruch” — tel. 18-80.
Prenumerata roczna 2,35 zł, poczt. 4,50 zł. koms. 13 str. kwartalna 13,80 zł, półroczna 27 zł, roczna 54 zł.
Prenumerata przyjmująca najbliższe pocztowe PPK „Ruch” urzędy pocztowe oraz stacje kolejowe i miasteczka.
Druk Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Alsa 3, Form. 63 x 31 I. 866

Oszczędzaj energię elektryczną